

WTOREK
12010120261

GAZETA 139 LAT OLSZTYŃSKA

gazeta Codzienna Warmii i Mazur WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI



SP  RT



Imponujący bilans
Arsenalu \12



Wprowadzenie musi mieć
ręce i nogi \13



Borkowski zastąpił
Karlitzka! \16

ISSN 0137-9127



917701371912026



100 LAT KAPITAN JAGODY

JADWIGA ŁUBNIEWSKA,
PS. JAGODA, ŁĄCZNICZKA
I SANITARIUSZKA AK

WŁADYSŁAW KAŁUDZIŃSKI, PEŁNOMOCNIK
WOJEWODY DS. KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH



Putin w Radzie
Pokoju? \2



Pan Marek wychodzi
na prostą \5



Teatr gra główną rolę
w jej życiu \8-9



Uczcili ofiary nazizmu
i komunizmu \10

PUTIN W RADZIE POKOJU?

Rosyjski przywódca Władimir Putin otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do dołączenia do Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą Gazy – poinformował w poniedziałek rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Rzeczywiście, prezydent Putin otrzymał za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych zaproszenie do wejścia w skład Rady Pokoju – powiedział Pieskow. – Spodziewamy się w najbliższym czasie kontaktu ze strony amerykańskiej w celu wyjaśnienia wszystkich niuansów – dodał.

Zaproszenie dla Putina pojawiło się krótko po tym, jak prezydent USA Donald Trump zachęcił wielu światowych polityków do dołączenia do Rady Pokoju oraz jej organów, które mają zarządzać Strefą Gazy, w ogromnej mierze obróconej w gruzach wyniku wojny z Izraelem po październiku 2023 roku.

Podobne zaproszenie od USA opublikował w niedziele węgierski premier Viktor Orban. Według agencji AFP zaproszenia wysłano do oko-



ło 60 krajów, w tym do Egiptu, Turcji i Kanady.

Biały Dom ujawnił w piątek, że wsłaskł Rady Pokoju, która ma zarządzać Strefą, wspomagać przestrzeganie rozejmu między Izraelem i Hamasem i brać udział w odbudowie pólenuklawy, wchodzą m.in. sekretarz stanu USA Marco Rubio, specjalny wysłannik USA Steve Witkoff, zięć Trumpa Jared Kushner i były premier Wielkiej Brytanii Tony Blair. Na czele Rady stoi prezydent Trump.

„Za członkostwo w Radzie administracja USA chce pobierać po miliardzie dolarów od każdego członka” – napi-

sał w sobotę Bloomberg. Według projektu statutu Rady, do którego dotarła agencja, Trump ma decydować o tym, kto zostanie zaproszony do tego gremium.

Powołanie Rady zostało zapisane w przygotowanym przez Trumpa planie pokojowym, na który zgodziły się Izrael i palestyński Hamas.

W Strefie Gazy od 10 października 2025 roku obowiązuje zawieszenie broni, a utworzenie Rady ma być elementem wdrażania drugiej fazy rozejmu. Mimo obiecanego przez obie strony konfliktu wstrzymania działań wojennych liczne doniesienia medialne oraz wypowiedzi ekspertów ONZ wskazują na naruszenia po stronie Izraela, które prowadziły do kolejnych ofiar wśród Palestyńczyków i nie przyczyniały się do poprawy i tak złej sytuacji humanitarnej w Strefie Gazy.

PAP/RED.

BĘDZIE PRZEŁOM W SPRAWIE IWONY WIECZOREK?

W śledztwie dotyczącym zaginięcia Iwony Wieczorek pojawiły się nowe ustalenia – przekazała w poniedziałek prokurator Katarzyna Całów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

Naczelnik małopolskiego wydziału do spraw przestępczości zorganizowanej Prokuratury Krajowej prokurator Eryk Stasielak doprecyzował, że są nowe dowody, które badają śledczy.

– W najbliższym czasie będziemy na terenie Sopotu wykonywać kolejne czynności – dodał. Nie uściślił, o jakie dowody i czynności chodzi.

Przypomniał też o apelu policji, która zwróciła się do osób rozpoznających biały samochód Fiat Cinquecento.

W sobotę stołeczna policja kolejny raz zaapelowała o pomoc w sprawie kierowcy białego Fiata Cinquecento, który przemieszczał się 17 lipca 2010 roku o godzinie 5.07 w Gdańsku, w rejonie Parku Reagana, a następnie na trasie Rumia – Reda – okolice Pucka.

„Ponownie apelujemy do każdego, kto ma informację



na jego temat, o kontakt ze stołeczną policją pod nr. tel. 573 934 910 bądź kontakt z najbliższą jednostką policji” – napisali policjanci.

Iwona Wieczorek ostatni raz była widziana w nocy z 16 na 17 lipca 2010 roku. Dwunastoletnia dziewczyna po grillu na działce poszła ze znajomymi do sopockiego klubu. Po wyjściu z dyskoteki wracała sama do domu w Gdańsku. Zarejestrowały ją kamery monitoringu w kilku miejscach, jednak nigdy do domu nie dotarła.

Przez prawie 16 lat poszukiwań nie udało się trafić na jakikolwiek ślad po niej.

W grudniu 2022 roku ogłoszono zarzuty dotyczące utrudniania postępowania karnego poprzez usuwanie śladów i dowodów, zacieranie śladów przestępstwa, atakowanie podawanie nieprawdziwych informacji w sprawie dotyczącej Iwony Wieczorek koledze dziewczyny Pawłowi P.

Paweł P. bawił się z Iwoną Wieczorek w noc jej zaginięcia. Wraz z grupą znajomych udali się na działkę jego babci, a potem imprezowali w sopockim Dream Clubie. Bilingi z telefonu Iwony dowodzą, że po opuszczeniu klubu kilkanaście razy dzwoniła do Pawła. W trakcie śledztwa mężczyzna był wielokrotnie przesłuchiwany, a działka babci i jego mieszkanie zostały dokładnie przeszukane.

PAP/RED.

BOLT, TCHIBO I ZARA Z ZARZUTAMI

Prezes UOKiK postawił zarzuty spółkom Bolt, Tchibo oraz Zara w związku z podejrzeniem stosowania tzw. greenwashingu, czyli wprowadzania konsumentów w błąd poprzez fałszywe deklaracje ekologiczne – poinformował Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Jak pisał UOKiK, powyższe firmy miały posługiwać się ogólnikowymi hasłami o bezemisyjności, zrównoważonym rozwoju czy recyklingu, nie podając przy tym rzetelnych danych ani skali swoich działań.

Według Urzędu marketingowe przekazy sugerowały pełną proekologiczność usług i produktów, podczas gdy rzeczywistość dotyczy-

ły one jedynie ich niewielkiego ułamka lub specyficznych rynków zagranicznych. Polscy konsumenci, wykazujący wysoki poziom zaufania do ekologicznych hasel, mogli być nakłaniani do zakupów pod wpływem niepełnych i zmanipulowanych informacji.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów podejrzewa spółki Bolt, Tchibo oraz Zara

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Pana

**Sławomira
Sadowskiego**

Radnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego
w latach 1998-2002 oraz 2014-2018, byłego Senatora RP
oraz Wicewojewody Warmińsko-Mazurskiego.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

w imieniu Członków Zarządu
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego
Marszałek
Marcin Kuchciński

w imieniu Radnych
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego
Przewodniczący
Bogdan Bartnicki

62260pb1-a-M

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Sławomira
Sadowskiego**

senatora dwóch kadencji, byłego wojewody
warmińsko-mazurskiego, radnego Sejmiku
Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Rodzinie i bliskim

składamy wyrazy współczucia.

W imieniu samorządu powiatu olsztyńskiego
Andrzej Abako
starosta olsztyński

Grzegorz Drozdowski
przewodniczący
Rady Powiatu w Olsztynie

62260pb1-a-M

o stosowanie tzw. greenwashingu, czyli wprowadzającego w błąd komunikowania o ekologiczności usług i produktów. Postę-

powania dotyczą hasel i deklaracji środowiskowych, które zdaniem UOKiK nie były wystarczająco precyzyjne, jasno wyjaśnione

lub odnosiły się jedynie do wąskiego fragmentu działalności.

UOKiK apeluje do konsumentów o ostrożność

wobec ogólnych zielonych hasel i zwracanie uwagi na konkretne dane, zakres deklaracji oraz realne znaczenie certyfikatów. **PAP/RED.**

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztyńska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Gryglewicz

ZASTĘPCY
REDAKTORA
NACZELNEGO
Michał Podolak
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Zuzanna Leszczyńska
Artur Dryhynicz
sport@gazetaolsztyńska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztyńska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztyńska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztyńska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztyńska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539



BIAŁA RODZINA KONTRA SROGA ZIMA

Nie karm ptaków chlebem, lecz rozdrobnionymi warzywami i ziarnem, nie przekarmiaj, nie karm z ręki – to niektóre zasady zimowego dokarmiania ptaków, szczególnie zimujących na miejskich stawach łabędzi, przypominane przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska.

Od dłuższego czasu są stałym elementem krajobrazu Parku Jakubowo. Rodzina łabędzi, która zadomowiła się przy parkowym zbiorniku, przyciąga uwagę spacerowiczów, fotografów i mieszkańców. Teraz, gdy przyszła prawdziwa zima – z silnym mrozem i grubą warstwą śniegu – zaglądamy do nich ponownie i sprawdzamy, jak można pomóc ptakom w tym najtrudniejszym okresie.

Jeszcze kilkanaście lat temu widok zimujących łabędzi należał do rzadkości. Dziś coraz częściej zostają z nami na całą zimę, korzystając z miejskich wysp ciepła, niezamarzających zbiorników i – co nie bez znaczenia – pomocy ludzi. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska przypomina jednak, że dobra wola nie zawsze idzie w parze z tym, co dla ptaków najlepsze.

Dlaczego łabędzie nie odlatują?

Jak wyjaśniają specjaliści z RDOŚ, łabędzie to ptaki wodno-błotne objęte ścisłą ochroną gatunkową. Dawniej były rzadkością, dziś ich populacja systematycznie rośnie. Coraz częściej pojawiają się także w miastach, gdzie znajdują łatwy dostęp do pożywienia i bezpieczne miejsca do odpoczynku.

Łagodne zimy, dokarmianie przez ludzi i utrata lęku przed człowiekiem sprawiły, że łabędzie chętnie zostają w Polsce na zimę – tłumaczą przyrodnicy. – To dla nich wygodne, ale w czasie silnych mrozów może stać się niebezpieczne.

Gdy temperatura gwałtownie spada, a zbiorniki wodne zaczynają zamarzać, ptaki mogą mieć problem ze zdobyciem pokarmu. Właśnie wtedy pomoc człowieka ma sens – pod warunkiem, że jest mądra.



Kiedy i jak pomagać?

RDOŚ jasno wskazuje: dokarmianie ptaków ma sens wyłącznie zimą, przy dużych mrozach i grubej pokrywie śnieżnej. W pozostałych porach roku karmienie może szkodzić, bo osłabia naturalny instynkt wędrówki i samodzielnego zdobywania pożywienia.

Najważniejsza zasada? Nie karmić łabędzi chlebem.

Choć to wciąż powszechna praktyka, chleb – szczególnie suchy, spleśniały lub słony – jest dla ptaków bardzo szkodliwy. Może prowadzić do biegunek, chorób układu pokarmowego, zaburzeń gospodarki wodnej, a w skrajnych przypadkach nawet do śmierci.

Co zamiast chleba?

Łabędzie są roślinożercami. Ich naturalna dieta opiera się na roślinach wodnych, dlatego zimą najlepiej podawać im pokrojone warzywa (surowe lub gotowane, bez soli), np. marchew czy buraki, ziarna kukurydzy lub otręby.

Pokarm powinien być drobno rozdrobniony i podany w niewielkiej ilości – tylko tyle, ile ptaki zjedzą od razu. Resztki wrzucone do wody szybko opadają na dno, sprzyjając rozwojowi bakterii i chorób.

Dystans też jest formą pomocy

RDOŚ przypomina, że łabędzie, nawet dokarmiane, pozostają dzikimi zwierzętami. Przyzwyczajone do łatwego zdobywania pożywienia mogą stać się natarczywe, dlatego warto zachować bezpieczny dystans i nie prowokować kontaktu.

Warto też pamiętać, że dorosłe łabędzie potrafią przetrwać bez jedzenia nawet kilkanaście dni, korzystając z nagromadzonych zapasów tłuszczu. Nie każdy dzień bez dokarmiania oznacza dla nich zagrożenie.

OGŁOSZENIA

Obserwuj, nie przeszkadzaj

Rodzina łabędzi z Parku Jakubowo przypomina, że zima to trudny czas nie tylko dla ludzi. Jeśli chcemy pomagać – róbmy to z głową. Czasem wystarczy obserwować z daleka, czasem – podać właściwy pokarm. Najważniejsze jednak jest to, by dobra intencja nie zamieniła się w nieświadomą krzywdę.

– Nie zakazujemy dokarmiania ptaków – podkreślają przyrodnicy. – Apelujemy jedynie o rozsądek. Pomoc powinna wzmacniać zwierzęta, a nie uczyć je bezradności.

Bo zimą, jak to w przyrodzie, najwięcej znaczy równowaga.

CZEGO BOJĄ SIĘ MIESZKAŃCY WARMII I MAZUR?

Ponad 73 proc. mieszkańców Warmii i Mazur zapytanych o największe w ich ocenie zagrożenia wskazało pijanych kierowców – podała warmińsko-mazurska policja podczas tzw. odprawy rocznej. Blisko 65 proc. mieszkańców regionu obawia się zagrożeń związanych z internetem.

Policjanci z garnizonu warmińsko-mazurskiego mieli tzw. odprawę roczną z komendantem wojewódzkim policji insp. Mirosławem Elszkowskim. Na spotkaniu przedstawiono dane związane z obawami mieszkańców regionu dotyczącymi zagrożeń bezpieczeństwa. Wynika z nich, że 73,3 proc. z nich najbardziej obawia się zagrożeń ze strony pijanych kierowców.

Rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie Tomasz Markowski przekazał, że w ubiegłym roku policjanci przeprowadzili prawie 750 tys. kontroli trzeźwości u kierowców. Podczas nich złapano 3,3 tys. kierowców, którzy prowadzili po alkoholu. Ludzie obawiają się też brawurowych kierowców, na to zagrożenie wskazało blisko 67 proc. ankietowanych.

Z policyjnych danych wynika, że blisko 65 proc. mieszkańców warmińsko-mazurskiego obawia się zagrożeń płynących ze strony internetu tj. oszustw, podszywania się oszustów pod bliskich, czy wyłudzeń. W ubiegłym roku regionalna policja wiele razy zatrzymywała oszustów, którzy podszywali się pod pracowników banków, czy tzw. wnuczków i wyłudzały od seniorów pieniądze. Zanożowano także sprawę inwestora, który stracił ponad milion złotych grając na fałszywej platformie inwestycyjnej. Warmińsko-mazurska policja odnotowała też internetowe oszustwa polegające choćby na fałszywej sprzedaży opału. Ludzie obawiają się też ataku terrorystycznego (27,4 proc.) i przemocy domowej (18,9 proc.).

Podczas oprawy rocznej policjanci w wydziale poszukiwań Komendy Wojewódzkiej Policji pokazali najnowszy dron podwodny, który będzie pomagał m.in. w akcjach poszukiwawczych na mazurskich jeziorach. Dron kosztował blisko 100 tys. zł.

AL

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO O WYDANIU DECYZJI Nr Sta/2/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 14 stycznia 2026 r. została wydana decyzja Nr Sta/2/2026 na rzecz Wójta Gminy Stawiguda w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej: **Rozbudowa drogi gminnej nr 162082N (ul. Piaskowej) w zakresie budowy drogi dla pieszych w ramach zadania „Budowa chodnika wzdłuż ul. Piaskowej w Stawigudzie” w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego obręb 0012 Stawiguda, gmina Stawiguda 297/1, 248/14, 249/17, 248/26, 248/8, 256/6 (256/3), 256/8 (256/4), 256/10 (256/5), 248/27 (248/24) objętych ograniczonym sposobem korzystania w związku z przebudową zjazdów i innych dróg publicznych: obręb 0012 Stawiguda, gmina Stawiguda 301/1, 256/11 (256/5), 249/18, 249/19, 248/28 (248/24), 745.** W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego w terminie 14 dni, licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

2626otr-a-M

OBWIESZCZENIE STAROSTY POWIATU OLSZTYŃSKIEGO O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 23 września 2025 r. wpłynął wniosek Burmistrza Barczewa, uzupełniony po wezwaniu w dniu 16 grudnia 2025 r., o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie z przebudową drogi gminnej w ramach zadania: „Budowa drogi Kapłityny – Sapunki od drogi powiatowej nr 1465N w miejsc. Kapłityny do msc. Sapunki, gmina Barczewo”** na działkach w liniach rozgraniczających teren inwestycji **obrub 0006 Kapłityny, gmina Barczewo 148, 164/3, 160/1, 160/2, 183/3, 247/3, 135/3, 135/6, 135/7, 135/10, 3169/1, 137, 141/2, 161/4, 161/8, 161/3, 162/29, 162/30, 162/17, 180/1, 181, 3177/1, 183/16, 149/3, 3169/6, 153, 154** z przywołaniem art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz składać wnioski i zastrzeżenia w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9⁰⁰ do godz. 13⁰⁰ **po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.**

2826otr-a-M

KAPITAN JAGODA SKOŃCZYŁA 100 LAT

W Miłakowie świętowano 100. urodziny kapitan Jadwigi Łubniewskiej, ps. Jagoda, łączniczki i sanitariuszki AK.

W domu jubilatki pojawili się bliscy, samorządowcy i wojewoda. — To żywy świadek historii — mówi Władysław Kałudziński.

Sto lat i ani śladu zmęczenia w głosie. Tak o Jadwidze Łubniewskiej mówią ci, którzy w ostatnich dniach przyszli do jej domu w Miłakowie. Jubilatka urodziła się 16 stycznia 1926 roku, a dziś jako kombatantka Armii Krajowej wciąż imponuje energią. — Pani Jadwiga po prostu jest w bardzo dobrej formie. Takiej 100-latki jeszcze nie widziałem — opowiada Władysław Kałudziński, pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego ds. kombatantów i osób represjonowanych.

Około setki gości i listy z Warszawy

Jubileusz miał charakter nie tylko rodzinny, ale i oficjalny. Jak relacjonuje Kałudziński, wśród gości było około 100 osób: bliscy jubilatki, przedstawiciele samorządu oraz wojewoda warmińsko-mazurski. Były krótkie przemówienia, życzenia, skromne, ciepłe prezenty. — Wojewoda odczytał list od premiera Donalda Tuska i list od prezydenta Karola



Nawrockiego. Starosta też od siebie — mówi pełnomocnik. Sam Kałudziński przyjechał prywatnie z żoną. Jako prezent przywieźli drobiazg, który — jak sam przyznaje — miał praktyczne znaczenie. — Dostała od nas kapcie góralskie, żeby jej w nóżki było ciepło. Mnie, można powiedzieć, usynowiła — dodaje.

Jagoda, łączniczka i sanitariuszka

Jadwiga Łubniewska, ps. Jagoda, była żołnierzem 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. W czasie wojny służyła jako łączniczka i sanitariuszka, a więc ta, która

przenosi meldunki, łączy ludzi i miejsca, ale też opatruje rannych i ratuje życie. Po wojnie los, jak tysięcy rodzin z dawnych Kresów, poprowadził ją na Warmię i Mazury. Zamieszkała w Miłakowie.

— To żywy świadek historii — podkreśla Kałudziński. I dodaje, że w mniejszym gronie jubilatka wraca do wspomnień tych ciężkich czasów partyzanckiej codzienności i powojennych wyborów.

Kondycja, której mogą pozazdrościć młodzi

W relacji pełnomocnika najbardziej uderza jednak coś jeszcze: zwykła, codzien-



na sprawność. — W zeszłym roku sadziła i kopała ziemniaki. Zapytałem w tym roku, czy będzie sadzić. Powiedziała: „Jak mi pomożesz, to posadzimy i wykopimy” — opowiada.

Na zdjęciach z jubileuszu widać kilka pokoleń rodziny: wnuki, prawnuki, a nawet najmłodszego członka rodu, kilkumiesięczne maleństwo na rękach prawnuczki. W Miłakowie śpiewano więc „Sto lat” nie tylko jako piosenkę, ale też jako obietnicę, że pamięć otych, którzy przeprowadzili Polskę przez najtrudniejsze czasy, nie zniknie wraz z nimi.

JAN BERDYCKI

Piąta Wileńska Brygada Armii Krajowej to jeden z najstynniejszych oddziałów partyzanckich z Wileńszczyzny, dowodzony przez majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszke”. W realiach Kresów walczyła z Niemcami, ale musiała też liczyć się z wrogimi działaniami sowieckiej partyzantki. Latem 1944 roku, po akcji Ostra Brama, Sowietci rozpoczęli rozbrajanie i aresztowanie żołnierzy AK. Po odtworzeniu oddziału w warunkach nowej, komunistycznej okupacji brygada (w swoich kolejnych odstojach) przeniosła działania na północ kraju, na Pomorze oraz Warmię i Mazury (1945-1947).



Pani Jadwiga Łubniewska wstąpiła do 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej w lipcu 1943 roku. Do oddziału przyjmował panią Jadwigę jej brat, plutonowy Władysław Tondryk.

W 5. Wileńskiej Brygadzie Armii Krajowej byli jej czterej bracia: Władysław, Bolesław, Edward i Józef. Ona sama służyła w niej do czerwca 1944 roku. Pełniła funkcję sanitariuszki i łączniczki. W 1945 roku repatriowana została do Polski. Po zakończeniu wojny założyła rodzinę, zamieszkała w Miłakowie.

Od 2018 roku, po reaktywowaniu działalności koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Ostródzie, pełni funkcję honorowego prezesa.

KRYŚCIŃSKI STANISŁAW

RYCERZE JP II WIELKIEGO



Wminiony weekend w Kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Lidzbarku Warmińskim odbyły się obchody 15-lecia Zakonu Rycerzy św. Jana Pawła II Wielkiego. Do miasta przyjechali przedstawiciele chorągwi z różnych parafii, by wspólnie modlić się i podsumować drogę wspólnoty, która zrodziła się na Świętej Warmii, a dziś obejmuje 12 krajów. Jak wspominał ksiądz Roman Chudzik, idea narodziła się po mszy św. w zakrystii, gdy padły słowa: „Mamy być rycerzami Jana Pawła II”. Jubileuszowej

mszy przewodniczył arcybiskup Józef Górzyński, a homilię wygłosił ksiądz proboszcz Jarosław Prusaczyk. Historię zakonu przypomniał generał Krzysztof Wąsowski.

Zakon jest katolickim stowarzyszeniem świeckich mężczyzn, które powstało w 2011 roku jako wotum wdzięczności za pontyfikat i beatyfikację papieża Polaka. Jego celem jest formacja i służba Kościołowi: obrona wartości chrześcijańskich, w tym życia i rodziny, dzieła miłosierdzia, wsparcie duchowieństwa oraz promocja nauczania św. Jana Pawła II. Struktura opiera się na chorągwiach działających przy parafiach, łączonych w diecezjalne komandorie. Na Warmii i Mazurach rycerze działają m.in. w Lidzbarku Warmińskim oraz w Olsztynie, przy parafii św. Józefa — włączając się w liturgie, parafialne wydarzenia i akcje charytatywne, a także podejmując się obrony dobrego imienia patrona.

JAN BERDYCKI

W OLSZTYNIE MODLILI SIĘ O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN



WKonkatedrze św. Jakuba w Olsztynie odbyło się nabożeństwo Słowa Bożego w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Modlitwie przewodniczył arcybiskup Józef Górzyński, który wskazał, że drogę do jedności warto zaczy-

nać od tego, co jeszcze chrześcijan nie dzieli. Spotkanie odbyło się pod tytułem „Światłość ze Światłości dla świata”, inspirowanym ormiańskim nabożeństwem o wschodzie słońca. Wprowadzenie wygłosił ksiądz profesor Paweł Rabczyński, delegat ds. ekumenizmu. Słowo wygłosił biskup Paweł Hause z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, nawiązując do hasła „Jedno ciało — jeden duch — jedna nadzieja”. W modlitwie uczestniczyli m.in. biskup Arkadiusz Trochanowski (grekokatolicy) oraz duchowni Kościoła Zielonoświątkowego. Kolejne modlitwy ekumeniczne odbędą się m.in. w Ostródzie, Kętrzynie i ponownie w Olsztynie.

JAN BERDYCKI



PAN MAREK WYCHODZI NA PROSTĄ

Kilka tygodni temu opisaliśmy w GO los pana Marka. Dziś sprawdzamy, co u niego słychać. Jest pod opieką fundacji Pomoc Patrioty w Olsztynie; ma tymczasowe schronienie, badania i wnioski do MOPS.

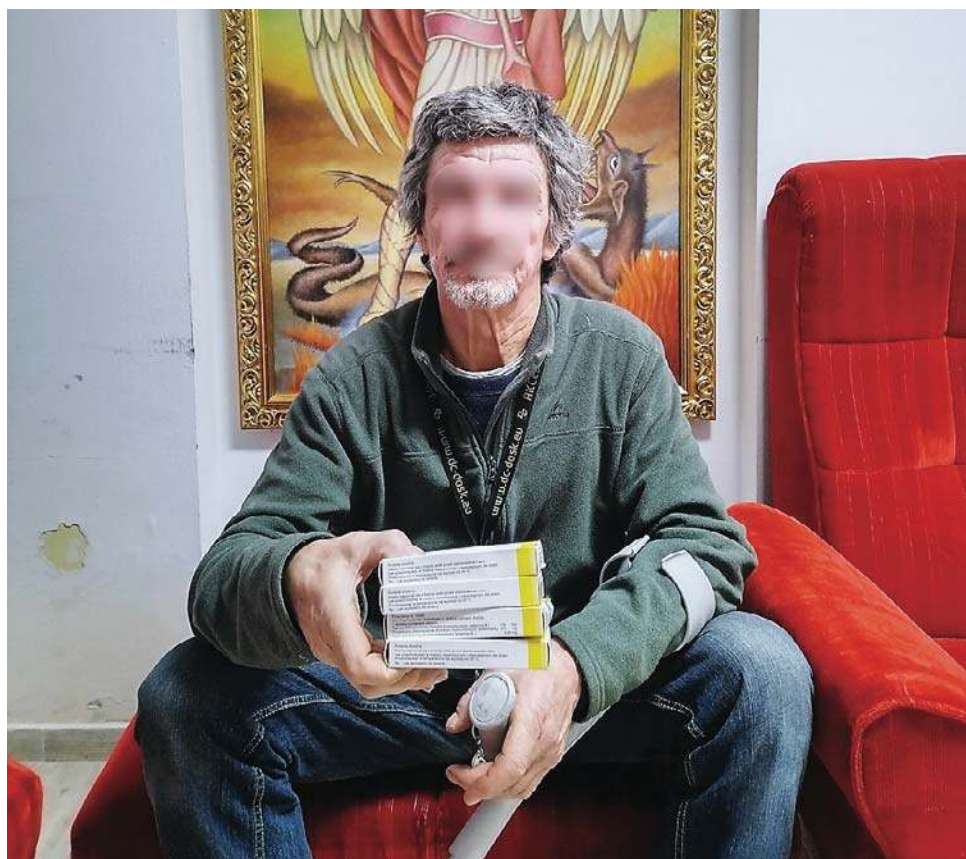
Cel: pokój na stałe, terapia i samodzielność w praktyce.

Jeszcze niedawno pan Marek sprzedawał na olsztyńskim rynku przy ulicy Grunwaldzkiej drobne używane akcesoria, licząc każdy grosz. Wcześniej przez blisko 20 lat pracował jako budowlaniec, ale choroba odebrała mu siły — zмага się z polineuropatią i porusza się o kuli. Fundacja Pomoc Patrioty podaje, że od siedmiu lat jest jej podopiecznym. Przez długi czas mieszkał w garażu przy ulicy Śmętka, bez ogrzewania i światła, a w październiku 2024 roku musiał go opuścić.

Po naszej publikacji nie wszystko potoczyło się tak, jak marzyli darczyńcy. Pan Marek przez chwilę miał już wynajęte lokum, ale sytuacja mieszkaniowa posypała się z powodu problemów z alkoholem drugiej osoby. — To nie była wina Marka — podkreśla Mariusz Kowalski, prezes fundacji Pomoc Patrioty. Dziś mężczyzna jest w przejściowym lokalu, w którym przebywa już 13. dzień. — To tymczasowe rozwiązanie, do czasu zdobycia dla niego pokoju właściwego, takiego, żeby mógł funkcjonować niezależnie — mówi.

Równolegle fundacja załatwia urzędowe sprawy. — Od stycznia złożyliśmy wnioski do MOPS o świadczenia okresowe i celowe; czekamy na wywiad i decyzję — relacjonuje Kowalski. W grudniu 2025 roku skończyło się wsparcie, które — jak podaje fundacja — wynosiło 500 złotych zasiłku okresowego i 200 złotych celowego. Bez formalnej decyzji i stałego dochodu żadna droga do normalności nie jest łatwa.

Najważniejsza jest jednak zdrowotna diagnoza i papier, który otwiera drzwi do systemowej pomocy. Pan Marek



Pan Marek od lat żył bez dachu nad głową. Choroba (polineuropatia) odebrała mu siły do pracy, a zimą najważniejsze jest ciepłe miejsce i spokojny sen. Fundacja Pomoc Patrioty zbiera na wynajem pokoju i podstawowe środki do życia. Każda wpłata to krok dalej od ulicy. Wesprzyj: <https://pomagam.pl/> niechcebybezdolnym.

ma już skierowania do lekarzy, a na początku lutego czeka go tomografia głowy. — Te badania są potrzebne, żeby lekarz rodzinny zrobił podsumowanie i przygotował dokumentację do komisji przy ulicy Prostej w celu uzyskania orzeczenia o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności — tłumaczy prezes. Jeśli to się uda, fundacja wraz z Markiem chcą wystąpić o stały zasiłek. W tle jest też kompletowanie dokumentów z myślą o ewentualnej rencie z tytułu niezdolności do pracy.

W codziennym życiu liczą się drobiazgi: wykupione

leki, dojazd na badania, biulet, by odebrać wyniki, a nawet ciepły obiad. Fundacja dziękowała darczyńcom za sfinansowanie Markowi karty miejskiej z trzymiesięcznym abonamentem; dzięki niej będzie mógł jeździć po obiadu ufundowane przez restaurację Durszlak, a także załatwiać urzędowe sprawy. — Wszyscy już żyjemy Markiem, w tym sensie, że jest to człowiek naprawdę potrzebujący — mówi Kowalski.

Cel pozostaje konkretny: pokój na stałe i stabilizacja. Zbiórka na Pomagam.pl zakłada 7000 złotych, a na stronie fundacji pojawia się kwota 800 zł miesięcznie

jako realna stawka za pokój. Dla pana Marka to nieosiągalna suma — organizatorzy podają, że na rynku zarabia czasem około 10 złotych dziennie. — Dajemy szansę, nie rezygnujemy — podkreśla prezes. I dodaje, że dziś Marek jest trzeźwy, bo przebywa w kontrolowanych warunkach. Kolejny krok to znaleźć miejsce, w którym nie będzie już przejściowym lokatorem, tylko usiebie.

Teraz liczą się trzy rzeczy: leczenie, urzędowe decyzje i pokój na stałe. Kolejny krok — stały adres pana Marka. Dzisiaj.

JAN BERDYCKI

CZAS PRÓBY, KTÓRY DECYDUJE O ŻYCIU LUB ŚMIERCI

Olsztyn zasypany śniegiem, siarczysty mróz i ludzie, którzy nie mają dokąd pójść. Fundacja Dzieło Miriam co sobotę o 14 pod starym młynem pomaga tym, którzy żyją poza systemem. Trwa zbiórka na busa — mobilne centrum pomocy.



Zima to dla osób bezdomnych czas próby, który często decyduje o życiu lub śmierci. Gdy miasto przykrywa śnieg, a temperatura spada poniżej zera, na ulicach Olsztyna są ludzie, którzy koczują w pustostanach, barakach, altankach i kanałach ciepłowniczych. Często z powodu uzależnień lub chorób nie ma dla nich miejsca w schroniskach lub nie chcą się tam zgłosić. Warunki, w jakich żyją, mrozą krew w żyłach.

W każdą sobotę o godzinie 14 pod starym olsztyńskim młynem działa punkt pomocy fundacji Dzieło Miriam. Ostatnia sobota pokazała skalę potrzeb — przyszły tłumy. Wydano mnóstwo posiłków, również na wynos. Przekazano też kurtki, czapki, rękawiczki i skarpety. Dzięki darczyńcom rozdano także setki pierogów. Pomoc była nie tylko materialna. Wolontariuszka Asia udzielała fachowej pomocy medycznej: zdejmowała szwy z głowy jednego z bezdomnych i opatrzyła poranione, chore nogi innych — na śniegu, na plastikowym worku, klęcząc przy cierpiących ludziach.

Fundacja odwiedza też osoby żyjące w skrajnie trudnych warunkach w pustostanach. Dwóm z nich przekazano telefony, by utrzymać stały kontakt i móc szybciej reagować. Właśnie dlatego Dzieło Miriam prowadzi zbiórkę na busa — mobilne centrum pomocy. Samochód pozwoli dowozić jedzenie, ubrania, sprzęt medyczny i docierać tam, gdzie dziś pieszo się nie da. Na koncie zbiórki jest już blisko 8 procent potrzebnej kwoty, ale zima nie czeka.

Fundacja apeluje także o konkretne zimowe rzeczy: koce, śpiwory, namioty, kurtki, buty od rozmiaru 42, karimaty i termosy. To pomoc, która w tych warunkach naprawdę ratuje życie.

JAN BERDYCKI

Jak pomóc i wpłacić na busa

Fundacja Dzieło Miriam prowadzi zbiórkę na zakup busa — mobilnego centrum pomocy dla osób bezdomnych i ubogich. Samochód pozwoli docierać do pustostanów, baraków i miejsc, których nie odwiedzają służby, oraz bezpiecznie dowozić jedzenie, odzież albo bezdomnych do punktów pomocy medycznej i schronienia. Wpłata można dokonywać na stronie www.zrzutka.pl/cmgnknc.

DZIEWCZYNA Z MAZUR WALCZY O SERCE MAĆKA Z TORONTO



Fot. Ety TVP

Wśród uczestniczek programu walczących o serce Maćka jest elczanka – Magdalena (na zdjęciu, druga z lewej)

Premiera programu „Żona dla Polaka. Toronto” odbyła się w niedzielę, 4 stycznia 2026 roku, o godz. 21:25 na antenie TVP1. Jest to drugi sezon formatu, którego akcja tym razem została przeniesiona do Toronto – jednego z największych i najbardziej zróżnicowanych kulturowo miast Kanady.

Bohaterami nowej odsłony jest czworo Polonusów mieszkających w Toronto: Dorota, Maciek, Matt i Wojtek. Uczestnicy zapraszają do Kanady kandydatów i kandydatki z Polski, których poznają na podstawie listów oraz materiałów wideo. Celem programu jest nawiązanie relacji i sprawdzenie, czy możliwe jest zbudowanie związku mimo dzielącej ich dotychczas odległości.

Wśród uczestniczek programu walczących o serce Maćka jest elczanka – Magdalena (na zdjęciu, druga z lewej).

39-letnia fizjoterapeutka z Mazur szuka zmian i miłości. Była zaręczona, zrezygnowała ze ślubu na trzy miesiące przed przez uzależnienie od hazardu partnera. Nie jest obecnie w związku bo szuka czegoś wyjątkowego. Ma 19-letniego syna, z którym kochają wspólnie jeździć na festiwalu i mecze Legii Warszawa. Bardzo ciągnie ją do natury i kocha zwierzęta. Uwielbia zajmować się swoim ogrodem, ma też swój domek letniskowy. Bardzo spodobał jej się Maciek bo jest aktywny fizycznie, wie czego chce i szuka spokoju, którego ona też bardzo potrzebuje. Bardzo ceni spontaniczność i marsz przez życie z uśmiechem na ustach.

Kim z kolei jest Maciek?

46-latek pochodzi z Gdyni, od kilkunastu lat pracuje jako menedżer projektów i programów w międzynarodowej firmie. Prowadzi aktywny tryb życia – lubi spacerować po mieście, regularnie chodzi na siłownię, a za młodu trenował judo. Uwielbia stare samochody oraz jazdę na motocyklu. W relacji najważniejsze są dla niego partnerstwo, wzajemne zrozumienie i spokój emocjonalny. Ma wiele dystansu do siebie i świata, i tego też szuka u kobiet.

W pierwszym odcinku widzowie poznali bohaterów w ich codziennym otoczeniu. Prowadzący program Kacper Kuszewski rozmawiał z nimi o oczekiwaniach wobec przyszłego partnera oraz o wcześniejszych doświadczeniach uczuciowych. Następnie uczestnicy dokonują wyboru osób, które zaproszą do siebie. W przeciwieństwie do pierwszej edycji programu, zaproszeni goście z Polski pozostaną w Kanadzie na dłuższy pobyt, co umożliwi rozwijanie relacji bez konieczności szybkich pożegnań po pierwszych spotkaniach.

ELCZANKA WŚRÓD NAJWAŻNIEJSZYCH TWÓRCÓW KULTURY

Zaczynała w pustych salach elckiej szkoły muzycznej, gdzie godzinami grała w samotności. Dziś jej dźwięki rozbrzmiewają na najważniejszych festiwalach muzyki współczesnej w Polsce i Europie, a jej twórczość została doceniona jedną z najważniejszych nagród kulturalnych w kraju – Paszportem „Polityki”.

Aleksandra Słyż urodziła się w Elku w 1995 roku. Już jako siedmiolatka rozpoczęła edukację muzyczną – z inicjatywy rodziców trafiła do klasy wiolonczeli. To właśnie ta decyzja wpłynęła na dalszą drogę artystyczną Słyż, choć dziś kompozytorka nie posiada już tego instrumentu.

— Trafiłam do klasy Moniki Łukawskiej, wybitnej nauczycielki, która uczyła mnie przez dwanaście lat i była moją mentorką, pomagała mi budować moją muzyczną wrażliwość. Zwracała ogromną uwagę nie tylko na techniczne aspekty gry, ale przede wszystkim nauczyła mnie, jak wkładać serce i pasję w najprostsze nawet utwory. Dbać o każdą nutę w każdej frazie. Często mawiała: „tam, gdzie kończy się technika, tam zaczyna się muzyka”. To powiedzenie zostało we mnie na zawsze — wspomina artystka w wywiadzie dla culture.pl.

Kompozytorka wspomina szkołę muzyczną jako przestrzeń, w której mogła odciąć się od otaczającej rzeczywistości. Zajęcia odbywały się głównie po południu, dlate-



Fot. Leszek Zych/Polityka

go jako nastolatka zdarzało jej się opuszczać lekcje w szkole średniej i wymykać do zupełnie pustego budynku. Wypożyczała klucz do jednej z ćwiczeniówek i spędzała tam długie godziny, grając w całkowitej samotności.

Po ukończeniu szkoły muzycznej Słyż rozpoczęła studia w Poznaniu.

Studiowała reżyserię dźwięku na poznańskim Uniwersytecie Adama Mickiewicza i kompozycję w poznańskiej Akademii Muzycznej, a potem także w Royal College of Music w Sztokholmie.

Od początku interesowała ją zarówno sama elektronika, jak i łączenie jej z instrumentami. Jej kompozycje były wykonywane na takich festiwalach, jak Warszawska Jesień, Ad Libitum, Sacrum Profanum, Unsound, Sanatorium Dźwięku, a za granicą Between Festival (Sztokholm), CTM Festival (Berlin), Idealistic Festival (Kopenhaga), ORF Musikprotokoll (Graz). Jej dzieła to gra z czasem, ale też z zależnościami między dźwiękiem i ruchem.

Na debiutanckim albumie „Human Glory” (2020 r., Pointless Geometry) znalazły się utwory stworzone za pomocą czujników ruchu. Na drugim albumie „A Vibrant Touch” (2022 r., Warm Winters Ltd.) dźwiękom elektronicznym towarzyszą instrumenty. Z czasem sięgnęła po stronę wizualną, tworząc wspólnie z dwójką tancerzy utwór „SYNESTE7JA.1” oraz „Under/Water”. W ostatnim roku dała się zauważyć m.in. dzięki monodramowi „Ghsting” z Alex Freiheit (który wyszedł również na płycie) oraz Muzyce na orkiestrę instrumentów futurystycznych (tzw. intonarumori, zbudowane przez Luigiego Russolo), stworzonej dla Sanatorium Dźwięku.

W niedzielę, 11 stycznia, poznaliśmy tegorocznych laureatów Paszportów Poli-

tyki. Jest to jedna z najważniejszych nagród kulturalnych w Polsce, przyznana po raz pierwszy w 1993 r. Ma siedem kategorii: film, scena, książka, sztuki wizualne, muzyka popularna, muzyka poważna i kultura cyfrowa. Ponadto podczas gali wręczany jest tytuł Kreatora Kultury - za całokształt twórczości, a także Paszport Czytelników - przyznawany na podstawie głosów czytelników.

W kategorii Muzyka poważna nominację mieli: Yehuda Prokopowicz, Natalia Rubiś, Aleksandra Słyż. Nagroda trafiła właśnie do Aleksandry Słyż, kompozytorki i reżyserki dźwięku - za „niezwykłą umiejętność angażowania słuchaczy, za kreowanie wyjątkowego brzmienia i za pokazanie, jak blisko dziś od kompozycji do reżyserii dźwięku”.

— Ręce mi się trzęsą, mam łzy w oczach, więc generalnie strasznie dużo emocji. Jestem niesamowicie wzruszona. To jest dla mnie ogromne wyróżnienie. To jest naprawdę jedno z nielicznych wyróżnień w kulturze takiego kalibru, które można dostać w Polsce — mówiła w krótkim filmiku w mediach społecznościowych nagrany po gali wręczenia Paszportów Polityki elczanka Aleksandra Słyż.

TOM

W kolejnym odcinku bohaterowie poznali gości z Polski. Dorota od razu rzuca swoich czterech zalotników na głęboką wodę – panowie musieli zabłysnąć przed jej rodziną i przyjaciółmi. Wojtek spędzał czas z zaproszonymi dziewczynami, budując coraz bliższe relacje, w domu Maćka flirtom nie było końca, a Matt zabrał swoje panie na wycieczkę. Malownicze scenerie Toronto sprzyjają szczeremu wyznaniom, zauroczeniom i emocjom. Flirty, śmiech, wspólne zabawy i pierwsze intymne rozmowy zbliżają bohaterów i ich gości.

Drugi sezon przynosi również zmiany w formule programu. Kacper Kuszewski pełni rolę prowadzącego i pojawia się w każdym odcinku serii. Dodatkowo na platformie TVP VOD udostępniony zostanie specjalny cykl materiałów dodatkowych, obejmujących nie wykorzystane w emisji telewizyjnej sceny oraz treści przygotowane wyłącznie z myślą o widzach VOD. Materiały te mają przybliżyć sylwetki uczestników oraz zaprezentować wybrane miejsca Toronto.

„Żona dla Polaka. Toronto” będzie liczyła łącznie dziewięć odcinków.

MAT. TVP, OPR. TOM

TAŃCEM BUDUJE SIŁĘ, WRAŻLIWOŚĆ I LOKALNĄ DUMĘ

Z Joanną Kolk, założycielką i główną instruktorką Fresh Flow Dance Academy w Działdowie, rozmawiamy o kulisach wydarzenia Karna Wow 2026, sukcesach jej podopiecznych, pracy z dziećmi i młodzieżą oraz o tym, dlaczego taniec może być czymś znacznie więcej niż tylko ruchem do muzyki.



Fot. MOK Liżbark



Fot. Sylwester Kasprówicz

W Szkole Podstawowej nr 2 w Działdowie odbyło się Karna Wow 2026 – uroczyste zakończenie pierwszego semestru tanecznego w Fresh Flow Dance Academy. Na scenie zaprezentowały się niemal wszystkie formacje – od najmłodszych dzieci w wieku 2–3 lat, przez młodzież, aż po dorosłe grupy taneczne. Wydarzenie zgromadziło setki tancerzy, rodziców i sympatyków tańca, a nad całością czuwała osoba, bez której tej akademii po prostu by nie było – Joanna Kolk.

— Karna Wow to dla nas podsumowanie pracy od września. Przez te miesiące bardzo solidnie pracujemy nad tym, aby wyjeżdżać na turnieje i prezentować nasz powiat oraz nasze miasto na arenach wojewódzkich i ogólnopolskich. Najważniejsze jest jednak to, by móc zaprezentować się na koniec właśnie tutaj – w naszym rodzinnym mieście – mówiła ze sceny Joanna Kolk.

— Jakie znaczenie ma dla pani i tancerzy Fresh Flow Dance Academy zakończenie pierwszego semestru w tak uroczystej, scenicznej formie?

— Ogromne. Po pierwsze zespoły, które w trakcie semestru reprezentują nasz powiat i miasto na turniejach wojewódzkich i ogólnopolskich, mają szansę zaprezentować się przed swoimi najbliższymi. Po drugie – najmłodsi tancerze uczą się bycia na scenie, nabierają pewności siebie, co procentuje podczas kolejnych występów. To dla nas największa motywacja i radość. Przy okazji mamy nadzieję, że inspirujemy innych – zarówno dzieci, jak i dorosłych.

— Rok 2025 był dla pani podopiecznych wyjątkowo intensywny. Jakie sukcesy udało się osiągnąć?

— Rzeczywiście, było bardzo intensywnie, choć tak naprawdę ostatnie lata właśnie tak u nas wyglądają. Średnio raz w miesiącu jedziemy na turniej – zaczynamy od konkursów

wojewódzkich na początku pierwszego semestru, a później są to już głównie wydarzenia ogólnopolskie. Długo można by je wszystkie wymieniać, ale jedno jest pewne – nie było takiego turnieju, z którego nie wrócilibyśmy na podium. I to jest dla nas ogromna duma. Sukcesy odnoszą już formacje sześciolatek, przez młodzież – która działa najintensywniej – aż po grupy dorosłe. Jesteśmy też obecni na wielu wydarzeniach lokalnych, takich jak WOŚP, Szlachetna Paczka czy Dni Działdowa. Organizujemy dwie duże, autorskie imprezy: Karna Wow i Show The Flow. Mieliśmy też okazję wziąć udział w teledysku zespołu Dziewczyny, nagrywanym w naszym studiu. Tworzymy własne klipy taneczne do mediów społecznościowych, organizujemy warsztaty z uznanymi tancerzami i choreografami – wszystko po to, by się rozwijać i jednocześnie promować naszą lokalną ojczyznę.

— Który z sukcesów 2025 roku był dla pani największym powodem do dumy?

— Postawiłabym na dwa, choć wybór jest naprawdę trudny. Pierwszy to złoty medal naszej najmłodszej, sześciolatek ekipy na ogólnopolskim turnieju w Pasłęku. Dzieci wykazały się ogromną samodzielnością i odwagą sceniczną. Myślę, że dla każdego nauczyciela taka postawa uczniów to najcenniejsza wygrana. Drugi to Grand Prix ogólnopolskiego festiwalu w Błoniu dla formacji InMotion. Tu doceniono nie tylko technikę, ale także nasze podejście do choreografii jako do opowieści z przesłaniem. Takie kreacje lubimy tworzyć najbardziej – nawet jeśli mocno wyróżniają się na tle innych hip-hopowych składów.

— Czego mogli spodziewać się widzowie Karna Wow – klasycznego pokazu czy tanecznej historii?

— W zależności od zespołu – jednego i drugiego. Na Karna Wow zawsze dużo

się dzieje. Każda formacja jest inna, każda ma swój temperament i wyraz artystyczny. W tej różnorodności tkwi największe piękno. Jako prowadząca dbam o niespodzianki, ale przede wszystkim o ciepłą, swobodną, rodzinną atmosferę.

— Ilu tancerzy obecnie trenuje w Fresh Flow Dance Academy?

— Około 800 osób, z czego blisko 600 wystąpiło podczas Karna Wow. Przedział wiekowy? Od dwóch lat... do nieskończoności.

— Jak ocenia pani rozwój szkoły i zainteresowanie tańcem w Działdowie?

— W ostatnich latach nastąpił ogromny progres. Przenieśliśmy się do większego lokalu, by zapewnić tancerzom jak najlepsze warunki. Sama liczba uczestników mówi też świadomość taneczna – zarówno u dzieci, jak i u rodziców. Najważniejsze to nie czekać, aż coś samo się wydarzy, tylko działać i zarażać innych entuzjazmem.

— Jakie grupy funkcjonują w akademii i co dalej po zakończeniu semestru?

— Prowadzimy zajęcia dla dzieci 2–3 letnich, następnie w grupach: 4–5, 6, 7, 8–9, 10–11, 12–13, 14–15, 16+ oraz 30+. Dodatkowo dzielimy je stylistycznie – na formy współczesne i street dance’owe – oraz według poziomu zaawansowania. Każdy może znaleźć coś dla siebie. Najbliższe plany to kolejny teledysk – na razie nie zdradzimy szczegółów – kolejne konkursy, nagrania i kilka lokalnych projektów dla dzieci i młodzieży. Co jeszcze? Zobaczymy, co przyniesie przyszłość. Najważniejsze, abyśmy byli w tym razem.

Joanna Kolk to przykład kobiety, która z pasji czyniła misję. Swoją pracą nie tylko wychowuje kolejne pokolenia tancerzy, ale też buduje w nich odwagę, wrażliwość i poczucie wartości – a przy okazji z dumą promuje Działdowo daleko poza jego granicami.

SYLWESTER KASPROWICZ

TEATR GRA GŁÓWNĄ ROLĘ W JEJ ŻYCIU



— Kiedy po raz pierwszy poczułaś, że scena to Twoje miejsce?

— Podświadomie czułam to od zawsze, jednak bardzo długo nie dawałam temu wybrzmieć. Zawsze lubiłam czytać i interpretować, wcielać się w rolę i grać, jednak cały mój młodzienny czas kręcił się wokół koszykówki. Była ona wówczas moim priorytetem. Mimo to, czułam, że ciągnie mnie do sztuki. To, że wybrałam Lublin, jako miejsce moich studiów, nie było przypadkowe. Wiedziałam, że przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim działa studencki Teatr ITP. Z jego twórczością zetknęłam się chwilę wcześniej, będąc w liceum. Bardzo mnie wtedy zachwycił, dlatego też chciałam dostać się do tej grupy i spróbować swoich sił właśnie tam. Tak też się stało, przeprowadziłam się do Lublina i zaraz jesienią wzięłam udział w rekrutacji. Przeszłam ją pozytywnie i ostatecznie dołączyłam do grona aktorów Teatru ITP. Był to dla mnie znak, że powinnam iść w tę stronę, że chcę się tym zajmować. Tam też po raz pierwszy świadomie poczułam, że scena to moje miejsce i mój sposób wyrażania się.

— Nie chciałaś iść na studia teatralne?

— Chciałam iść do nich przygotowywałam. Brałam pod uwagę kilka uczelni, żeby zwiększyć swoje szanse. Miałam wybrane teksty, nawet byłam na dniach otwartych w Szkole

le Filmowej w Łodzi, gdzie zostałam zapytana o to, czy nie chciałabym spróbować swoich sił na kierunku wokalno-aktorskim. Jednak ostatecznie do tych egzaminów nigdy nie podeszłam. Co roku mówiłam sobie, że spróbuję, nawet dla własnej świadomości. Moje życie się zmieniło, moje priorytety się zmieniły. Studiując filologię polską, realizując specjalizację teatralno-filmową i występując na scenie zaczęłam zadawać sobie pytanie czy jest inna droga poza ukończeniem państwowej uczelni teatralnej. Jak się okazało znalazłam odpowiedź na to pytanie i swoją własną ścieżkę. Na studiach dotarło do mnie, że teatr pociąga mnie nie tylko ze względu na aktorstwo. Zafascynowałam się samą wiedzą o teatrze. Ogromną przyjemność sprawiało mi pochłanianie książek teoretycznych, tych o historii teatru. Swoje dwie prace - licencjacką i magisterską - również poświęciłam zagadnieniom teatrologicznym. Pokochałam teatr w całości.

— Jak wygląda proces przygotowania do roli - od pierwszego czytania scenariusza po premierę?

— Jest to generalnie długi i złożony proces, też często bardzo indywidualny, uzależniony od specyfiki danego spektaklu. W Teatrze ITP głównym etapem tworzenia nowego przedstawienia były coroczne warsztaty, które trwały około dwóch tygo-

dni. Wtedy zazwyczaj reżyser ks. Mariusz Lach rozdawał role, po czym każdy z nas miał czas na pierwsze zmagania się z tworzeniem postaci. Wyłaniały się wówczas też pierwsze koncepcje scen, które tworzyły szkielet całego spektaklu. Następnie wracaliśmy do Lublina, gdzie przez około miesiąc lub dwa dopracowywaliśmy i rozwijaliśmy to, co zrodziło się na warsztatach. Z perspektywy czasu bardzo doceniam ten etap i doświadczenie, jakie zdobyłam w Teatrze ITP. Nauczyłam się tam nie tylko podstaw aktorstwa, ale też myślenia całościowego o procesie powstawania spektaklu, np. tworzenia kostiumów, scenografii czy pracy czysto technicznej, np. przy oświetleniu. Mam również doświadczenie tworzenia spektakli i postaci scenicznych z innymi teatrami i twórcami. Najświeższe z nich jest związane ze spektaklem „Tymon z Aten” w reżyserii Włodzimierza Staniewskiego. Jest to dzieło, które powstało we współpracy Ośrodka Praktyk Teatralnych „Gardzienice” z Teatrem Klasyki Polskiej. Jako absolwentka Akademii Praktyk Teatralnych „Gardzienice” dostałam szansę dołączenia do obsady tego spektaklu. Przygotowania do niego zaczęły się około rok przed planowaną premierą. Był to długi i bardzo wymagający czas, wypełniony licznymi próbami i pokazami przedpremierowymi. Wszystko zaczęło się od

zapoznania się z tekstem, ponieważ „Tymon z Aten” powstał na bazie dramatu Szekspira o niemalże tym samym tytule, czyli „Tymon Ateńczyk”. W międzyczasie nastąpiło określenie ról, rozmowy o tekście - o tym, co jest w nim zawarte i co reżyser chciałby z niego wydobyć. Później oczywiście miało miejsce pierwsze tworzenie postaci, próba odczytania relacji między osobami w danych scenach. W teatrze nie istnieje zazwyczaj tylko „ja” - jestem ja, partner, konkretna scena i jeszcze cała historia spektaklu, która musi się wydarzyć. Myśląc ogólnie o procesie kształtowania roli mogę stwierdzić, że zaczyna się to w wielu przypadkach w podobny sposób. Najpierw siadamy do tekstu, zapoznujemy się z nim, rozmawiamy o tym, jak to wszystko ma wyglądać. Zanim wydarzy się moment wejścia na scenę, często mija dużo czasu.

Może oczywiście pojawić się sytuacja, że ze scenariuszami wręku jest potrzeba, aby na bieżąco sprawdzać konkretne rozwiązania już w przestrzeni scenicznej. Wtedy na przemian próby przy stole wymieniają się z próbami w przestrzeni. Te próby w przestrzeni zajmują również bardzo dużo czasu. Trzeba wypróbować wielu rozwiązań, tak by wszystko do siebie pasowało. Czasami są to takie prozaiczne rzeczy np. jak przenieść ławkę z jednej strony sceny na drugą. W Gardzienicach jednym z fundamentów pracy jest muzyczność. Poza warstwą tekstu istotna jest także muzyka, śpiew, odpowiednie współbrzmienie, choroografia. Są to takie puzzle, które trzeba poskładać, zanim finalne dzieło się ukaże. Podsumowując, od pierwszego czytania tekstu po premierę trzeba liczyć zazwyczaj dużo czasu i naprawdę wiele pracy.

— Czy praca w teatrze jest wymagająca? Ile czasu poświęcasz tej pasji?

— Z mojego doświadczenia wynika, że jest to praca bardzo wymagająca. Sam zresztą teatr jest bardzo wymagający. O ile się to kocha i tworzy z pasji, to myślę, że jest łatwiej. Sam proces przygotowywania spektaklu potrafi być bardzo żmudny, wymagający dużej ilości prób i poświęconego czasu. Trzeba wziąć także pod uwagę presję i oczekiwanie. Praca aktora wiąże się zawsze z pewną oceną, niekiedy też krytyką. Uważam, że w takich sytuacjach trzeba mieć dystans, pokorę, ale też świadomość siebie i pracy, jaką się w to wszystko wkłada. Teatr jest odpowiedzialną sztuką. Jest to machina złożona i rzadko kiedy odpowiada się tylko za siebie. Aktor z kolei powinien dysponować szerokim wachlarzem umiejętności. To wszystko wymaga dużej ilości czasu, pracy, a niekiedy nawet poświęcenia.

— Jak łączysz życie prywatne z pracą zawodową i intensywnym grafikiem prób i występów?

— W tygodniu pracuję w szkole, po pracy jeżdżę na próby do teatru, a w weekendy występuję na scenie. Oczywiście w tym wszystkim muszę jeszcze znaleźć czas dla siebie i rodziny, czyli na tzw. życie prywatne. Niekiedy trudno jest pogodzić te sfery ze sobą, zwłaszcza, kiedy zbliża się premiera i intensyfikacja prób jest bardzo duża. Miesiąc temu, przed premierą „Tymona z Aten”, mój dzień wyglądał tak: rano jechałam na próbę, potem jechałam do szkoły, a po szkole znowu na próbę. Późnym wieczorem wracałam do domu. Jest to zdecydowanie trud-



for. Mateusz Misierz



foto: Mateusz Misiarz

Paulina Borowa-Misiarz pochodzi z Nidzicy, ale obecnie mieszka w Lublinie, gdzie wyjechała w pogoni za marzeniami. Jest aktorką, filologiem, pedagogiem i teatrologiem z pasją. Na co dzień pracuje w Niepublicznej Szkole Podstawowej „Skrzydła” w Lublinie, jako nauczycielka języka polskiego i instruktorka teatralna, gdzie realizuje autorskie projekty, a także wprowadza dzieci i młodzież w niezwykle świat sztuki.

Mariusza Lacha. Dostałam tam pierwszą dużą rolę, która wymagała ode mnie zagrania postaci, będącej przeciwieństwem mnie pod każdym względem. Pamiętam, że był to dla mnie duży krok w kierunku budowania poczucia pewności siebie. Z pewnością ważny był dla mnie również spektakl „Kobieta”, który współtworzyłam ze swoją przyjaciółką od podstaw. Ten spektakl opierał się na ruchu i plastyczności ciała. Opowiadał historię dwóch kobiet, siostr, które nie miały pojęcia o swoim istnieniu. Był

to bardzo ważny dla mnie krok w kierunku mojej własnej twórczości. Jednak chyba z największym wzruszeniem i radością wspominam spektakl „Piz-za” Teatru ITP, z którym przyjechaliśmy właśnie do Nidzicy. Wystawiliśmy go w sali rycerskiej w nidzickim zamku. „Pizza” to spektakl, który opowiadał o historii pewnego małżeństwa, a także o tym, jak Bóg ingeruje czasem w nasze życie. Zagrałam w nim jedną z dwóch głównych ról. Najpiękniejsze, a zarazem najtrudniejsze było dla mnie to, że pierwszy raz,

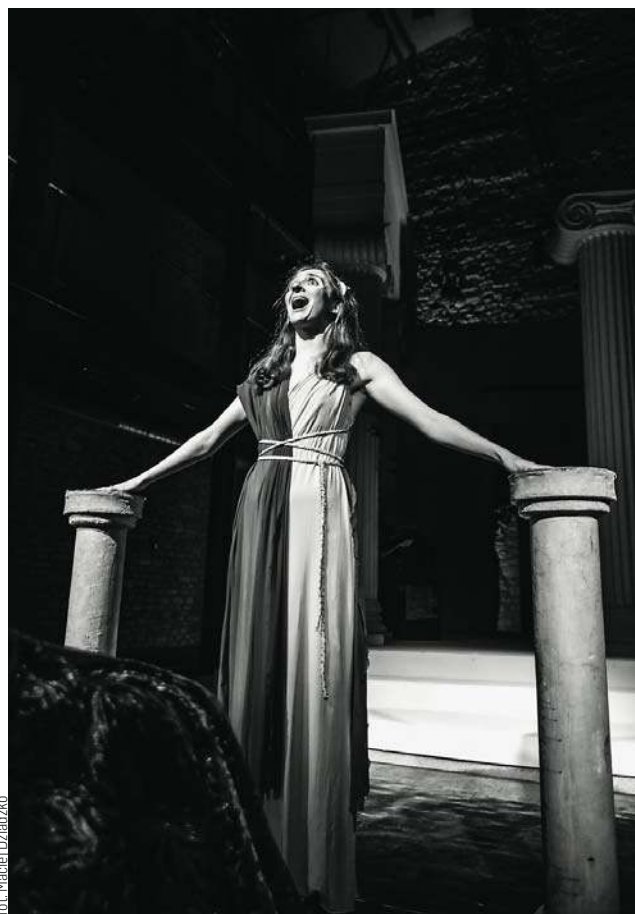


foto: Maciej Dziadziło

ny i wymagający czas. Na szczęście moja codzienność poza takimi okresami jest spokojniejsza. Spektakle gram średnio podczas jednego lub dwóch weekendów w miesiącu. Próby wtedy są rzadsze, tylko po południu. W międzyczasie jestem w stanie znaleźć wystarczająco czasu na odpoczynek oraz na to, by zadbać o siebie, dom i najbliższych.

— Czy masz tremę i jak sobie z nią radzisz przed premierą lub pełną salą widzów?

— Trema jest zawsze, podświadomie. Każde wyjście na scenę wiąże się ze świadomością, że jestem obserwowana, oceniana. Najtrudniejsze dla mnie są jednak spektakle, kiedy wiem, że na widowni jest ktoś mi bliski. Mimo to radzę sobie dobrze z trema. Nigdy mnie nie sparaliżowała. Mam na nią swoje sposoby. Jestem przekonana, że to wszystko jest również wynikiem mojej wieloletniej gry w koszykówkę. Podczas meczu obserwowali mnie kibice. Już wtedy musiałam nauczyć się radzenia sobie z presją, z oczekiwaniami, ale też odpowiedzialnością. Bycie aktorką jest w tym kontekście podob-

ne do bycia sportowcem. Przed meczami miałam swoje małe rytuały, które pomagały mi w skupieniu się. Niektóre z nich zostały ze mną do dzisiaj, np. ćwiczenia oddechowe, trening mentalny, czy modlitwa. W sytuacjach, kiedy pojawia się stres i trema, najlepiej działa na mnie chwila wyciszenia. Potrzebuję wtedy pobyć sama ze sobą, pooddychać, przejść mentalnie kolejność scen, uświadomić sobie, że wszystko jest gotowe, pomodlić się. Dodam jeszcze, że teatr potrafi być bardzo nieprzewidywalny. Nieraz już na scenie, w trakcie spektaklu, dzieje się coś zaskakującego, niezaplanowanego. Wtedy trzeba reagować na bieżąco, a mi najlepiej pomaga w tym skupienie, spokój i niepoddawanie się pochopnym emocjom.

— Które doświadczenia sceniczne wspominasz z największą radością lub dumą?

— Jestem bardzo wdzięczna za każdy spektakl, którego częścią mogłam się stać. Z wielkim sentymentem wspominam swój pierwszy duży spektakl „Pieśń nad Pieśnią”, czyli miłość w czasach apokalipsy” w reżyserii ks.

odkąd przeprowadziłam się do Lublina, mogłam wrócić do Nidzicy ze swoją twórczością. Na widowni siedziała moja babcia i kilka bliskich mi osób. Pamiętam jak ogromną dumę, radość i wzruszenie miałam wtedy w sobie. Chcę też jeszcze zaznaczyć, że jestem ogromnie wdzięczna i dumna za każdą rolę i spektakl, który mogłam dotychczas tworzyć. Wiem, że każdy wymagał ode mnie innej umiejętności, każdy był wyzwaniem. Jednak jestem szczęśliwa, że mogę robić to, co kocham.

— Czy angażujesz się w inne projekty, np. reżyserię, produkcję lub pracę edukacyjną z młodzieżą?

— Tak. Szkoła daje mi przestrzeń do pracy warsztatowej z dziećmi i młodzieżą, której owocem są najczęściej autorskie projekty. W zeszłym roku prowadziłam grupę samych dziewczynek. Efektem naszej pracy było przedstawienie „Mała Księżniczka”, będąca adaptacją utworu „Mały Książę”. Szkoła, w której obecnie pracuję jest bardzo otwarta na wszelkie działania artystyczne. Miałam również niezwykle szansę stworzenia i wyreżyserowania małego przedstawienia „Ptasie radio” we współpracy z nauczycielami. Co roku jestem także zaangażowana w przygotowanie bardzo dużego projektu, którym jest Koncert Bożonarodzeniowy. Jest to forma widowiska, łącząca muzykę i teatr, a także wykorzystująca talenty uczniów. Sam chór liczy około 100 osób. Dzieci grają na przeróżnych instrumentach, tańczą, wcielają się w rolę, występują przed publicznością. A wszystko to dzieje się w profesjonalnych warunkach - na pełnowymiarowej scenie, z muzykami, z profesjonalną obsługą techniczną. Mnie przypada szczęście bycia koordynatorem teatralnym całego przedsięwzięcia. Jest to dla mnie niewątpliwie cenne doświadczenie. Ogólnie bardzo lubię pracować warsztatowo z ludźmi. Miałam

okazję prowadzić warsztaty z osobami w różnym wieku, skupiając się na różnych aspektach teatru, np. ruchu scenicznym. Przynosi mi to wielką radość i satysfakcję. Mogę wtedy dzielić się swoim doświadczeniem i pasją.

— Jakie masz plany na przyszłość, dalszy rozwój kariery?

— Wiem, że jestem w takim wieku, że jeszcze wiele może się w moim życiu wydarzyć. Mam pewne plany, jednak staram się być otwarta i elastyczna na to, co życie chce mi podarować. Na ten moment chcę dalej rozwijać swoją pasję, jaką jest teatr, szukać ścieżek mojej twórczości. Moje marzenia i plany nie ograniczają się tylko do występowania na scenie, bycia aktorką. Wiem, że teatr to sztuka wielowymiarowa, a ja staram się czerpać z tego garściami. Jeszcze nie wiem, gdzie mnie życie finalnie pokieruje. Mimo to mam swoje intuicje. Wiem, w których sferach teatru czuję się dobrze. Wiem też, że na pewno chcę pracować z ludźmi, tworzyć, pokazując, że teatr nie ogranicza się tylko do sceny. Dla mnie jest to sztuka tak bardzo związana z życiem, z poznawaniem i odkrywaniem samego siebie.

— Gdzie i co możemy obejrzeć w najbliższym czasie z Twoim udziałem?

— Na pewno zapraszam do Lublina oraz do gardzienickiego Ośrodka Praktyk Teatralnych. Raz w miesiącu odbywają się tam tzw. Maratony teatralne. W ciągu weekendu można zobaczyć kilka spektakli repertuarowych, obejrzeć wystawy, a przede wszystkim spędzić miło czas. OPT „Gardzienice” to wyjątkowe miejsce o bogatej historii i tradycji. Na terenie ośrodka znajduje się kompleks pałacowo-zabytkowy, z ogrodami i budynkami, które zostały dostosowane do przestrzeni scenicznej. Na pewno w perspektywie najbliższych miesięcy i nadchodzącego roku, będzie można obejrzeć tam spektakle z moich udziałem.

OLGA BORKOWSKA

UCZCILI OFIARY NAZIZMU i KOMUNIZMU

Po raz szósty na Warmii i Mazurach obchodzony był Dzień Pamięci Ofiar Obu Totalitaryzmów. Wojewódzkie uroczystości, podobnie jak w ubiegłych latach, odbyły się 18 stycznia w Działdowie – miejscu szczególnym na mapie tragicznej historii regionu.



Miejsce obchodów nie było przypadkowe, o czym podczas uroczystości przypomniał burmistrz Działdowa Grzegorz Mrowiński.

– To tutaj w czasie II wojny światowej utworzono jeden z pierwszych na Warmii i Mazurach niemieckich hitlerowskich obozów zagłady. Po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną teren ten został zamieniony w nakazowo-rozdzielczy obóz NKWD. Spotykamy się dziś, by upamiętnić nie tylko ofiary działdowskich obozów, ale wszystkie ofiary obu totalitaryzmów – podkreślił burmistrz.

Uroczystości odbyły się na terenie dawnego obozu KL Soldau, który w czasie wojny i tuż po jej zakończeniu stał się miejscem kaźni tysięcy niewinnych ludzi. Według części historyków liczba ofiar mogła sięgać nawet 30 tysięcy.

O potrzebie wspólnej pamięci mówił również wicewojewoda warmińsko-mazurski Mateusz Szauer, zaznaczając, że ofiarami byli ludzie prześladowani zarówno przez hitlerowskie Niemcy, jak i sowiecką Rosję.

– To była tragedia tysięcy istnień ludzkich, których jedyną „winą” było pochodzenie, poglądy lub przywiązanie do ojczyzny – stwierdził.

Podczas tegorocznych obchodów głos zabrał także marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Marcin Kuchciński, który zwrócił uwagę na aktu-



alność historycznych doświadczeń.

– Wolność nie została dana Polsce raz na zawsze. Niech te uroczystości będą dla nas wszystkich ostrzeżeniem, że niewiele trzeba, by pokój i spokój zostały zachwiane – oznajmił marszałek.

O brutalności nazistowskiej ideologii przypomniał Zenon Gajewski, prezes Stowarzyszenia „Pamięć i Tożsamość” oraz historyk.

– Naród polski był szczególnie prześladowany w założeniach Hitlera. Naziści uważali siebie za aryjską rasę panów, a Polaków do słownie za bydło. O tym musimy pamiętać, bo zapomniana historia potrafi się powtórzyć – zaznaczył.

W obchodach licznie uczestniczyli samorządowcy z terenu powiatu działdowskiego, rodziny ofiar oraz mieszkańcy regionu.

Kontynuacją wojewódzkich obchodów była ogólnopolska konferencja naukowa „Martyrologia

ludności północnego Mazowsza i Działdowszczyzny w latach 1939-1945”, która odbyła się w poniedziałek, 19 stycznia, w Muzeum Pogranicza w Działdowie.

Wydarzenie zgromadziło historyków, badaczy oraz pasjonatów najnowszych dziejów z całej Polski, którzy wspólnie pochylił się nad jednym z najbardziej dramatycznych rozdziałów historii regionu.

Celem konferencji było pogłębienie wiedzy na temat niemieckich zbrodni popełnianych na ludności cywilnej, działalności aparatu represji III Rzeszy oraz funkcjonowania obozu koncentracyjnego KL Soldau w Działdowie – miejsca szczególnego, które na trwałe zapisało się w historii okupowanej Polski jako symbol terroru i masowych egzekucji.

Podczas sympozjum zaprezentowano szereg referatów dotyczących m.in. eksterminacji polskich elit,

losów nauczycieli, duchowieństwa oraz osób niepełnosprawnych, a także transportów więźniów do niemieckich obozów koncentracyjnych. Prelegenci przedstawili również dramatyczne świadectwa związane z codziennym funkcjonowaniem systemu terroru na terenach przyłączonych do Prus Wschodnich.

Wśród zaproszonych prelegentów znaleźli się uznani naukowcy i badacze reprezentujący m.in. Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego, środowiska akademickie oraz instytucje muzealne. Uczestnicy konferencji wysłuchali wystąpień poświęconych m.in. zbrodniom dokonanych w lesie koło Makowa Mazowieckiego, funkcjonowaniu więzienia gestapo w Pomiechówku, działalności struktur SS w obozie Soldau, a także losom błogosławionej Marii Teresy od Dzieciątka Jezus (Mieczysławy Kowalskiej) – jednej z ofiar niemieckiego terroru.

Istotnym elementem wydarzenia były również panele dyskusyjne, które stworzyły przestrzeń do wymiany poglądów, refleksji oraz pytań dotyczących skali represji, mechanizmów działania okupacyjnego aparatu przemocy oraz roli badań historycznych we współczesnym świecie.

Organizatorzy podkreślali, że konferencja miała nie tylko charakter naukowy, ale również edukacyjny i upamiętniający. Jej celem było oddanie hołdu ofiarom niemieckiego okupanta oraz przypomnienie, jak ważne jest pielęgnowanie pamięci historycznej – w wymiarze zarówno lokalnym, jak i ogólnopolskim.

SYLWESTER KASPROWICZ

STO SZÓSTA ROCZNICA POWROTU ZIEMI LUBAWSKIEJ DO POLSKI

19 stycznia 2026 roku mija 106 lat od chwili, gdy ziemia lubawska została przyłączona do odrodzonej Polski. Choć państwo polskie odzyskało niepodległość 11 listopada 1918 roku, to region przez kolejne miesiące pozostawał pod niemieckim panowaniem. Dopiero w styczniu 1920 roku – w ramach realizacji postanowień traktatu wersalskiego – na Lubawszczyznę wróciła polska administracja i polska władza.



Dla wielu miejsc w kraju 11 listopada stał się symbolem końca zaborów. W przypadku ziemi lubawskiej późniejsza data wyznacza tę cezurę. Region znalazł się w granicach Prus już w 1772 roku, po Irozbiorze Polski. Oznaczało to długie lata funkcjonowania pod obcą administracją, a wraz z nimi nacisk germanizacyjny, który miał wpływ na codzienne życie mieszkańców.

Mimo silnej germanizacji polskość przetrwała. To nie była wyłącznie historia wielkiej polityki, ale także upór zwykłych rodzin, parafii i lokalnych środowisk. Polski język, wiara i tradycja utrzymywały się w przestrzeniach, których nie dało się łatwo podporządkować urzędowym nakazom. Ważną rolę odgrywały też społeczne inicjatywy i lokalne organizacje: kółka rolnicze, ochotnicze straże pożarne czy Towarzystwo Czytelni Ludowych, które wzmacniały więzi i podtrzymywały narodową tożsamość.

Kluczowe decyzje zapadły po I wojnie światowej. Traktat wersalski określał zasady przyłączenia części terenów do Polski, w tym obszarów Pomorza. W praktyce był to proces rozłożony w czasie: od 17 stycznia do 10 lutego 1920 roku realizowano kolejne etapy przejmowania tych ziem. Na miejscu stopniowo zmieniały się struktury władzy, a polska administracja zastępowała niemiecką.

Istotną rolę w tym procesie odegrało Wojsko Polskie pod dowództwem generała Józefa Hallera, które sukcesywnie przejmowało kolejne obszary, zapewniając bezpieczeństwo i umożliwiając objęcie władzy przez Polaków. W przypadku ziemi lubawskiej przełom nastąpił 19 stycznia 1920 roku – to właśnie ta data jest uznawana za moment odzyskania niepodległości w lokalnym wymiarze.

W miejscowej pamięci historycznej mocno wybrzmiewa skala czasu spędzonego pod zaborami: 148 lat, określanych też jako 53 818 dni. To liczba, która nie jest jedynie matematycznym wyliczeniem, ale też przypomnieniem, jak długi i trudny był okres od oderwania od Rzeczypospolitej do powrotu do wolnej Polski.

Sto szósta rocznica tego wydarzenia jest nie tylko jubileuszowym symbolem, ale też okazją do przypomnienia, że historia nie wszędzie toczyła się w tym samym rytmie. Dla mieszkańców Lubawy i okolic 19 stycznia pozostaje szczególną datą – momentem, w którym wielkie decyzje polityczne stały się realną zmianą tu, na miejscu, w życiu lokalnej społeczności.

OPR. AL

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyn

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR MULTIKINO

Poniedziałek, 19 stycznia

PSOTY: 11:00, 12:55, 15:15, 17:40

28 LAT PÓŹNIEJ: ŚWIĄTYNIA KOŚCI / napisy:

14:25, 17:00, 19:35

GREENLAND 2 / napisy: 15:40, 18:00, 20:25

MISS MOXY. KOCIA EKIPA / familijny / dubbing:

10:45, 13:20, 15:30, 17:40

AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / dubbing: 10:45, 14:45, 18:45

AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / napisy: 20:10

POMOC DOMOWA / napisy: 11:30, 14:20, 17:20, 20:20

ZWIERZOGRÓD 2 / familijny / dubbing: 10:10, 11:15, 12:40,

15:10, 17:40

RODZINA DO WYNAJĘCIA / napisy: 17:50, 20:15

SPONGEBOB: KLĄTWA PIRATA / familijny / dubbing:

10:00, 12:10, 14:40, 16:50

DELFINEK I JA 2 / familijny / dubbing: 10:50, 13:10, 15:30

LŚNIENIE / napisy: 19:00, 20:00

ŚCIEŻKI ŻYCIA / napisy: 13:00

DOM DOBRY: 19:50

BING: ŚWIĘTA I INNE OPOWIEŚCI / familijny /

dubbing: 10:00

DREAMS / napisy: 10:40

REPERTUAR HELIOS

Poniedziałek, 19 stycznia

GREENLAND 2 / napisy: 16:15, 18:40, 20:45

28 LAT PÓŹNIEJ: ŚWIĄTYNIA KOŚCI / napisy: 12:20, 18:15,

21:00

PSOTY: 10:50, 13:10, 15:30, 17:15

MISS MOXY. KOCIA EKIPA / familijny / dubbing: 10:00, 14:30,

16:45

RODZINA DO WYNAJĘCIA / napisy: 12:30, 18:50, 21:20

FATHER MOTHER SISTER BROTHER / napisy: 19:15, 21:00

AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / napisy: 12:00, 14:15

AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / dubbing: 13:00, 16:00, 19:40

POMOC DOMOWA / napisy: 13:20, 20:15

ZWIERZOGRÓD 2 / familijny / dubbing: 10:10, 11:50, 15:00,

17:30

SPONGEBOB: KLĄTWA PIRATA / familijny / dubbing: 10:00,

12:15, 15:10, 17:00

DZIKI: 20:00

DREAMS / napisy: 21:45

REPERTUAR AWANGARDA

Poniedziałek, 19 stycznia

„Ścieżki życia” - prod. Wielka Brytania : godz. 17.45

„Wysokie i niskie tony” – prod. Francja: godz. 17.45

„Father Mother Sister Brother” – prod. USA: godz. 17.45

„Dreams” – prod. USA, Meksyk: godz. 19.30

„Father Mother Sister Brother” – prod. USA: godz. 19.45

„Ostatni wiking” – prod. Dania: godz. 19.45

22 stycznia

Spektakl Szkoła Pana Kleksa
Olsztyn

Spektakl opowiada historię dwunastoletniego, niesfornego Adasia Niezgódki, który za namową szpaka Mateusza trafia do niezwyklej szkoły prowadzonej przez ekscentrycznego Pana Ambrożego Kleksa. To miejsce, w którym nauka zamienia się w przygodę, a wyobrażenia nie zna żadnych granic. Na młodych widzów czekają niezapomniane i pouczające perypetie, pełne magii, humoru i ciepła. Przedstawienie wzbogacone jest o trzy utwory śpiewane na żywo oraz liczne interakcje z dziećmi. Widzowie będą mogli wspólnie z Panem Kleksem „przyrządzać” potrawy na niby, zatańczyć, a także wziąć udział w poszukiwaniu kości razem z psem Rexem.

Godz. 12.00, Biblioteka Abecadło, al. Piłsudskiego 16.

23 stycznia

Krzysztof Suchowiecki: Koniec świata drobnych rzeczy
Olsztyn

Wiejskie sklepy, bary, zaułki, Ursusy, Bizony, wąskie drogi, przystanki PKS-u czy semaforów kształtowe. Do niedawna miasteczka i wieś miały swój niepodrabialny charakter, ukształtowany za czasów PRL-u, a nawet wcześniej. Dziś ten krajobraz zmienia się w ogromnym tempie. Krzysztof Suchowiecki tworzy fotograficzne archiwum miejsc, sytuacji i rzeczy, które jeszcze kilkanaście lat temu budowały atmosferę obszarów położonych z dala od dużych miast, w tym Warmii. Jego zdjęcia są delikatnym dokumentem lokalnego kolorytu, o którym w pędzie ku nowoczesności wielu chce zapomnieć. Obecnie wszystko ma być nowsze, lepsze, większe. Jednak rzadko bywa tak swojskie jak kiedyś. Zmieniającej się estetyce towarzyszy pustka – znikają nie tylko przedmioty i miejsca, ale i mieszkańcy, zaś gwarne niegdyś przestrzenie powoli zapadają w ciszę.

Godz. 18.00, Galeria Dobro MOK, ul. Stare Miasto 24/25.

24 stycznia

parkrun Olsztyn
Olsztyn

Parkrun to bezpłatne, organizowane przez lokalną społeczność spotkania, w ramach których można maszerować, truchtać, biegać, być wolontariuszem lub kibicem. Dystans tras parkrun to 5 km, a spotkania odbywają się w każdą sobotę rano. Parkrun to inicjatywa otwarta i przeznaczona dla każdego bez względu na umiejętności i kondycję, w której nie ma limitu czasu. Każdy bez wyjątku jest bardzo mile widziany w ramach naszych spotkań.

Godz. 9.00, Park Celtralny, okolice Fontanny

„Układ Słoneczny”.

24 stycznia

Cztery pory roku – koncert
Olsztyn

W roku 1965 grupa mieszkańców naszego miasta zdecydowała o utworzeniu Towarzystwa Miłośników Olsztyna, a 28.01.1966 roku zostało ono oficjalnie zarejestrowane. Obchodzimy więc 60. rocznicę powstania TMO. Jednym z wydarzeń towarzyszących jubileuszowym obchodom będzie koncert pt. „Cztery pory roku” Antonio Vivaldiego.

Godz. 16.00, Ratusz, Plac Jana Pawła II I sala 219.

24 stycznia

I tak mnie poślubisz! | Teatr Kłoszart
Olsztyn

„I tak mnie poślubisz!” – spektakl, w którym nie ma nic ważniejszego niż miłość do... WŁOSÓW!

Witajcie w San Polbar w roku 2075. Jest pierwszy kwiecień.

Władzę w państwie przejęła nowa KRÓLOWA. Madam Fryderyka. Co oznacza nowa władza? Nowe porządki. Co zaś oznaczają nowe porządki? Lawinę problemów.

Asia i Dawid mają się pobrać za 6 dni. Wszystko jest już gotowe. Goście zaproszeni. Sala zarezerwowana. Jedzenie wybrane. Nawet teściowa nagle przestała się czepiać. Tylko, że... W jednej chwili to wszystko zmienia się o 180 stopni. Wystarczy zaledwie kilka minut, by skrupulatnie zaplanowane wydarzenie zaczęło rozpadać się na kawałki. Godz. 16.00, Aula Teatralna Wydziału Humanistycznego UWM, ul. Obitza 1.

26 stycznia

Spotkanie z Fundacją Ochrony Wielkich Jezior
Mazurskich „Świadomość przez sztukę
– Ochrona jezior Warmii i Mazur”
Olsztyn

Spotkanie łączy sztukę i edukację, pokazując, jak poprzez kulturę można uwrażliwiać na problemy środowiskowe i odpowiedzialne korzystanie z zasobów naturalnych. To przestrzeń do refleksji, rozmowy i wspólnego działania na rzecz ochrony naszych jezior.

Spotkanie będzie okazją do refleksji nad kondycją środowiska naturalnego oraz rolą, jaką każdy z nas może odegrać w jego ochronie. Poprzez działania artystyczne i merytoryczne uczestnicy poznają, jak sztuka może stać się narzędziem uwrażliwiającym na problemy związane z zanieczyszczeniem wód, nadmierną ingerencją człowieka oraz odpowiedzialnym korzystaniem z zasobów naturalnych.

Godz. 17.30, BWA Olsztyn | HALA URANIA,
al. Marsz. Józefa Piłsudskiego 44.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLEN-
DESKIE.EU, 503-103-
703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodar-
stwie rolnym, 601-772-124

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pani

Czesławy Czerniak

Pielęgniarki.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Współpracownicy z NZPOZ Zakrzewska – Rogalska

63260pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 stycznia 2026 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p.

Ewa Wróblewska

z domu Jarmul.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
21 stycznia 2026 r. o godz. 10.00 Mszą Świętą Żałobną
w Kościele Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła przy
ul. Jarockiej. Ceremonia pochowania urny z Prochami
odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

61260pb1-a-M

USŁUGI
POGRZEBOWEARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619pb1-a-M

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

- * kremację w naszym krematorium
- * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej
- * nowoczesną chłodnię
- * trumny, urny
- * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



1260tbr-a-G

IMPONUJĄCY BILANS ARSENALU

PIŁKA NOŻNA \\ W siódmej, czyli przedostatniej kolejce fazy zasadniczej Ligi Mistrzów Inter Mediolan (Piotr Zieliński) podejmie prowadzący w tabeli Arsenal. Z kolei Barcelona (Robert Lewandowski i Wojciech Szczesny) w Pradze zagra ze Slavią.

Arsenal wygrał wszystkie dotychczasowe mecze z imponującym i zdecydowanie najlepszym w całej stawce bilansem goli 17-1. Jego bezpośredni awans do 1/8 finału nie jest jeszcze matematycznie przesądzony, ale w praktyce nikt go już londyńczykom nie odbierze. Trudno wyobrazić sobie bowiem, że „Kanonierzy” poniosą porażki z Interem i ostatnim w tabeli Kajratem Almaty, a wszystkie zespoły z miejsc 6-9, które zgromadziły po 12 punktów, odniosą komplet zwycięstw i zniwelują różnicę w bilansach bramek.

W tym gronie jest właśnie szósty Inter, który musi jeszcze martwić się o pozostanie w czołowej ósemce. Jeśli z niego wypadnie, wtedy o awans do 1/8 finału będzie musiał walczyć w dwumeczu barażowym. Mecz Inter - Arsenal będzie można obejrzeć w TVP 1 i TVP Sport (wtorek, g. 20.55).

Po 12 punktów mają też obie madryckie ekipy: Real i Atletico, a także mistrz Anglii Liverpool. Za nimi czai się kilka ekip z 11 czy 10 punktami, więc wszystko może jeszcze zmienić się w tym tygodniu, a także w następną środę, gdy rozegrana zostanie ostatnia kolejka rundy ligowej.

Na razie pewne pozostania w dalszej fazie turnieju

są, obok Arsenalu: Bayern Monachium (15), broniące trofeum Paris Saint-Germain, Manchester City oraz Atalanta Bergamo, której piłkarzem jest Nicola Zalewski (po 13). Wśród ekip, które chcą ich „wygrzyść” z pierwszej ósemki, jest 15. obecnie Barcelona (10 pkt).

Katalończycy ostatnio prezentowali bardzo dobrą formę. Wygrali 11 z rzędu meczów o stawkę, co pozwoliło im m.in. wnieść Superpuchar Hiszpanii, ale ta seria zakończyła się w niedzielę, kiedy, w składzie z Lewandowskim od 62. minuty, mistrzowie kraju i liderzy tabeli ekstraklasy na wyjeździe ulegli 1:2 Realowi Sociedad.

„Duma Katalonii” miała w niedzielę olbrzymiego pecha - zawodnicy Barcelony trafiali w słupki i poprzeczki, mieli trzy nieuznane bramki i odwołany rzut karny, a poza tym bardzo dobrze w bramce gospodarzy spisywał się Alex Remiro.

– To rozczarowujące. Stworzyliśmy wiele szans, a wynik nie odzwierciedla naszej gry. Czasem tak bywa, bo trafiają się dni, w które wkłada się dużo energii, ale na koniec brakuje szczęścia - skomentował trener gości Hansi Flick.



Fot. PAP/EP



W wyjazdowym ligowym meczu z Realem Sociedad honorowego gola w dla Barcelony zdobył Marcus Rashford

W środę Barcelona zmierzy się ze znacznie niższym notowanym rywalem - 33. w tabeli Slavią, która nie wygrała jeszcze spotkania w tej edycji LM. Nie da się jednak ukryć, że podopieczni Flicka są pod presją i nie mogą pozwolić sobie na wpadkę w Pradze. Mogłaby ona oznaczać nie tylko utratę szansy na bezpośredni awans do 1/8 finału, ale też konieczność ratowania się przed odpadnięciem z rozgrywek przyszłym tygodniu, gdy przeciwnikiem będzie FC Kopenhaga Dominika Sarapaty.

Nie licząc wtorkowego starcia Interu z Arsenalem,

drużyny z czołówki mają relatywnie łatwe zadania w tej kolejce. Bayern będzie rywalizował z Unionem Saint-Gilloise, PSG ze Sportingiem Lizbona, Real - z AS Monaco, Atletico zmierzy się z Galatasaray Sztambuł, a Atalanta - ze słabo spisującym się w tym sezonie Athletic Bilbao. Liverpool pojedzie do Francji na spotkanie z Olympique Marsylia.

Ważny może okazać się też mecz w Londynie, gdzie Tottenham Hotspur podejmie Borussię Dortmund. Oba zespoły mają po 11 punktów i wciąż dużą szansę na miejsce w pierwszej ósemce.

* Czołówka tabeli:

1. Arsenal Londyn 18 (17-1); 2. Bayern Monachium 15 (18-7); 3. Paris Saint-Germain 13 (19-8); 4. Manchester City 13 (12-6); 5. Atalanta Bergamo 13 (8-6); 6. Inter Mediolan 12 (12-4); 7. Real Madryt 12 (13-7); 8. Atletico Madryt 12 (15-12) (...); 15. FC Barcelona 10 (14-11).

Program 7. kolejki LM

>>> **Wtorek:** Kajrat Almaty - Club Brugge (godz. 16.30), Bodo/Glimt - Manchester City (18.45), Real Madryt - AS Monaco (21), Inter Mediolan - Arsenal Londyn (21), Villarreal - Ajax Amsterdam (21), Tottenham Hotspur - Borussia Dortmund (21), Sporting

Lizbona - Paris Saint-Germain (21), Olympiakos Pireus - Bayer Leverkusen (21), FC Kopenhaga - Napoli (21)

>>> **Środa:** Galatasaray Sztambuł - Atletico Madryt (18.45), Karabach Agdam - Eintracht Frankfurt (18.45), Chelsea Londyn - Pafos FC (21), Atalanta Bergamo - Athletic Bilbao (21), Juventus Turyn - Benfica Lizbona (21), Slavia Praga - Barcelona (21), Olympique Marsylia - Liverpool (21), Newcastle United - PSV Eindhoven (21), Bayern Monachium - Union St. Gilloise (21).

O PIŁCE

W debiucie w barwach FC Porto polski pomocnik Oskar Pietuszewski był jednym z najlepszych piłkarzy „Smoków” - twierdzą portugalskie media po wygranej 1:0 przez ekipę biało-niebieskich spotkaniu ligowym przeciwko Vitorii Guimaraes. Dziennik „A Bola” w podsumowaniu rozegranego w Guimaraes niedzielного spotkania ocenił 17-letniego Polaka jako jednego z trzech

najlepszych graczy FC Porto. „Ale debiut! Polski 17-nastolatek był decydujący dla triumfu dzięki wywalczeniu rzutu karnego, który Varela zamienił na jedyne goła meczu” - podsumowała występ Pietuszewskiego „A Bola”. Zdaniem stołecznej gazety inny Polak grający w FC Porto, Jakub Kiwior, był w niedzielny wieczór w Guimaraes najlepszym obrońcą zespołu gości. Dzięki wygranej w Guimaraes

zespół FC Porto umocnił się na pozycji lidera portugalskiej ligi. Ekipa Fariolego wygrała 17 razy i zremisowała jedno spotkanie z osiemnastu meczów rozgrywek sezonu 2025/26. Ma już 52 punkty, o siedem więcej od Sportingu Lizbona i dziesięć od trzeciej w tabeli lisbońskiej Benfiki.

Występujące na zapleczu hiszpańskiej ekstraklasy

Albacete będzie rywalem Barcelony w ćwierćfinale krajowego pucharu. Zdecydowało o tym losowanie w Las Rozas. W poprzedniej rundzie Albacete sensacyjnie wyeliminowało Real Madryt. Pozostałe pary tworzą już wyłącznie ekipy z najwyższej klasy rozgrywkowej: Alaves zagra z Realem Sociedad, Valencia z Athletic Bilbao, a Betis Sewilla z Atletico Madryt. Mecze zostaną roze-

grane 3, 4 i 5 lutego. Trofeum broni Barcelona, która jest też najbardziej utytułowanym klubem w historii Copa del Rey (32 triumfy). Drugi w klasyfikacji wszech czasów jest Athletic Bilbao - Baskowie wnieśli trofeum 24 razy.

Piłkarze Manchesteru United na stadionie Old Trafford wygrali 2:0 z Manchesterem City w 22. kolejce Premier

League. Był to pierwszy mecz za kadencji Michaela Carricka, który we wtorek został mianowany trenerem „Czerwonych Diabłów”. Manchester City w Premier League nie wygrał żadnego z czterech ostatnich meczów. „The Citizens” mają 43 pkt i zajmują drugie miejsce w lidze. Manchester United wywalczył 35 pkt i jest czwarty.



WPROWADZENIE MUSI MIEĆ RĘCE I NOGI

PIŁKA NOŻNA DKS Dobre Miasto w rundzie jesiennej zgromadził 25 punktów. Podopieczni trenera Pawła Radziwona wygrali siedem meczów, poza tym po cztery razy zremisowali i przegrali, co dało im szóste miejsce w czwartoligowej tabeli.

Jestem zadowolony z naszego miejsca w ligowej tabeli - przyznaje Paweł Radziwon. - Niestety, nie zawsze miałem do dyspozycji zawodników młodzieżowych, ponieważ graliśmy w Lidze Makroregionalnej lub walczyliśmy o awans od niej. Do dyspozycji miałem Adama Ogonowskiego oraz Szymona Kochańskiego, którzy byli cały czas przy naszej kadrze. Adam łapał minuty i strzelał bramki, natomiast Szymon potrzebuje jeszcze czasu, żeby się wdrożyć do seniorskiego grania. Młodszy zawodnicy też dostali szansę, debiut zaliczyli Kacper Ozga i Kacper Rynko. Powoli wprowadzamy chłopaków, ale jesteśmy świadomi, że IV liga szczególnie w tym roku jest wyjątkowo mocna, zatem też



Fot. Emil Marecki

Jesienią w Dobrym Mieście gospodarze przegrali 1:3 ze Stomilem Olsztyn

nie chcę ich wrzucać na głęboką wodę. Wprowadzenie do piłki seniorskiej ma mieć ręce i nogi, musimy robić to z głową.

Dobromiejski klub mógł być wyżej w tabeli, ale pogubił punkty przed własną publicznością z rywalami niżej notowanymi w tabeli.

- Najbardziej żałuję dwóch domowych meczów, bo remisy z Piśą Barczewo i Mazurem Etka oznaczają, że straciliśmy cztery punkty. Prowadziliśmy 2:1 do 90. minuty, myślałem, że mamy te mecze pod kontrolą,

jednak w końcówce zabrakło cierpliwości i musieliśmy podzielić się punktami z przeciwnikami - przypomina trener Radziwon.

Kto może wzmocnić DKS w rundzie jesiennej? - Najszym priorytetem jest po-

zyskać środkowego obrońcę, ponieważ na tej pozycji mamy bardzo duży deficyt - ocenia Radziwon. - Jesienią na siłę ustawiałem tam Kubę Stankiewicza, który nominalnie jest zawodnikiem dynamicznym i powinien grać na boku na pozycji wahadłowego. Tak naprawdę to jedyna pozycja, gdzie szukamy wzmocnień. Pozostałe pozycje na boisku są silnie obłożone i tam jest mocna rywalizacja. Jednak nie zamykamy się na inne transfery, jeżeli ktoś odnajdzie się w naszych realiach, to będziemy próbowali z kimś takim rozmawiać.

Tym środkowym obrońcą będzie Piotr Gurzęda, który ostatnio był trenerem IV-ligowego Stomilu Olsztyn. Jego atutem jest spore doświadczenie, które zdobył na boiskach II ligi w barwach Świt Nowy Dwór Mazo-

wiecki, na boiskach w Rosji (Szynnik Jarosław) i Finlandii (Oulun Palloseura). Jeśli tylko zdrowie pozwoli, to 39-letni zawodnik powinien być podstawowym graczem DKS.

Ekipa z Dobrego Miasta ma już za sobą dwie gry kontrolne. W pierwszym meczu z liderem IV ligi Concordią Elbląg padł remis 2:2, a w miniony weekend piłkarze DKS-u przegrali 2:5 z Mragowia Mragowo. Formę klubu z Dobrego Miasta sprawdzą jeszcze: Tęcza Biskupiec (24 stycznia), Olimpia II Elbląg (31 stycznia), Mamry Giżycko (7 lutego), Pisa Barczewo (14 lutego), Constract Lubawa (20 lutego) i Błękitni Orneta (28 lutego).

W pierwszym ligowym meczu DKS Dobre Miasto zagra na wyjeździe w Biskupcu z Tęczą. **EM**

SPRINTEM

TENIS Aż dwóch godzin potrzebowała Iga Świątek, aby wygrać z chińską kwalifikantką Yue Yuan 7:6 (7-5), 6:3 w pierwszej rundzie wielkoszlemowego Australian Open. W pierwszym secie Polka została dwukrotnie przełamana, ale odrobiła straty i zwyciężyła w tie-breaku. W drugiej odsłonie faworytka szybko wyszła na prowadzenie 3:0, w tym po dwóch wygranych gemach przy serwisie rywalki. Wtedy Chinka poprosiła o przerwę medyczną na rozmasowanie pleców, a gdy wróciła, doprowadziła do stanu 2:3 i walka znów stała się wyrównana. Ostatecznie to jednak Świątek pozostaje w Melbourne w walce o jedyne wielkoszlemowe trofeum, którego jeszcze nigdy nie zdobyła. Spotkanie trwało równo dwie godziny. Świątek kolejne spotkanie rozegra dopiero w czwartek, gdy w drugiej rundzie jej rywalką będzie Marie Bouzkova. Czeszka wygrała z Meksykanką Renatą Zarazúa 6:2, 7:5. Świątek z Bouzkovą ma bilans 2-0.



Fot. PAP/EPGA

Iga Świątek

SIATKÓWKA 15. kolejka II ligi mężczyzn: Metro Family Warszawa - AZS UWM Olsztyn 3:1 (25:17, 23:25, 25:22, 25:22), Enea KKS Kozienice - Huragan VC Błonie 1:3 (17:25, 19:25, 25:22, 19:25), MTS Międzyrzec Podlaski - SMS PZPS Spała 2 3:1 (25:20, 25:21, 22:25, 25:21), ProNativa SKK Belsk Duży - KPS Płock 2:3 (23:25, 20:25, 25:16, 25:23, 10:15), REA BAS Białystok - MOS Wola Tramwaje Warszawskie 2:3 (27:25, 23:25, 25:15, 21:25, 17:19), SwK KARTPOL Kobyłka - Camper Wyszów 1:3 (24:26, 19:25, 25:17, 23:25).

PO 15 KOLEJKACH

1. KPS Płock	35	39:15
2. Belsk Duży	34	39:16
3. Międzyrzec	33	36:21
4. Camper*	31	37:20
5. Kobyłka*	30	35:18
6. Huragan	24	31:26
7. Metro	21	28:32
8. Wola	14	21:36
9. BAS*	14	18:34
10. Kozienice	13	21:38
11. SMS PZPS 2	9	18:41
12. AZS UWM*	6	14:40

* mecz mniej

>>> III liga: Huragan Stawiguda - KPS Giętrzwald 3:0 (25:14, 25:18, 25:19),

Volley MGR SIGMA Mragowo - Energa AZS UWM Olsztyn 0:3 (17:25, 22:25, 21:25), Atak Elbląg - Panorama Kozłowo 3:2 (19:25, 22:25, 25:18, 25:19, 15:10).

III LIGA

1. Huragan	24	27:11
2. Atak	23	27:11
3. Cresovia*	20	22:11
4. Panorama	16	20:18
5. AZS UWM	15	18:19
6. Giętrzwald	12	16:21
7. Działdowo*	7	11:21
8. Mragowo	0	1:30

* mecz mniej

KOSZYKÓWKA

11. kolejka III ligi: Defenders Kwidzyn - Polonia Pastek 91:67, Arka Gdynia - Orka Itawa Basketball 69:62, AZS UWM Olsztyn - AZS Politechnika Gdańska 67:72, Energa Basketball Elbląg - JBC Olsztyn 71:54.

PO 11 KOLEJKACH

1. Defenders	20	948:731
2. JBC Olsztyn	19	896:823
3. Politechnika	19	878:713
4. Gremi**	16	787:611
5. Elbląg*	16	813:778

6. AZS UWM	16	841:792
7. Arka*	15	701:793
8. Wilki*	13	680:870
9. Polonia*	11	638:777
10. Orka	11	603:897

* mecz mniej

** 2 mecze mniej

TENIS STOŁOWY

10. kolejka I ligi kobiet: English Perfect AZS UWM Olsztyn - Stella Niechan Gniezno 9:1, KTS Nowy Dwór Mazowiecki - KTSK Luzino 7:3, Energa Manekin Toruń - Feniks Recykling Bogoria Grodzisk Maz. 9:1, AZS AWFIS Gdańsk - Dojlidy Białystok 8:2, MRKS Gdańsk - Agro-Sieć Chetmno 7:3.

PO 10 KOLEJKACH

1. AZS UWM	17	68:32
2. AZS AWFIS	14	58:42
3. Nowy Dwór	14	68:32
4. Manekin	13	56:44
5. MRKS	12	57:43
6. Bogoria	10	50:50
7. Dojlidy	9	46:54
8. Agro-Sieć	7	45:55
9. Luzino	4	35:65

10. Stella	0	17:83
------------	---	-------

>>> 10. kolejka I ligi

mężczyzn: Dekorglass

Działdowo II - Energa Morliny Ostródzianka Ostróda 4:6, Kings of the Table Przeźmierowo - Top Solec Kujawski 9:1, Ósemka Białystok - Poltarex Pogoń Łęborg 5:5, Pogoń Mogilno - Proste Domy Gorzovia Gorzów Wlkp. 4:6, Balta AZS AWFIS Gdańsk II - Griffin's - Spin Szczecin 6:4.

PO 10 KOLEJKACH

1. Morliny	18	70:30
2. Przeźmierowo*	18	70:40
3. AZS AWFIS II*	17	67:43
4. Szczecin	11	54:46
5. Dekorglass II	10	57:43
6. Pogoń L.	10	55:45
7. Gorzovia	8	47:53
8. Top	4	28:72
9. Pogoń M.	3	33:67
10. Ósemka	3	29:71

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Borkowski (Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł zęb czasu, spokojne miejsce, blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję, sklepu, komunikacji, zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasyem działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych, sąsiednie działki zabudowane. Przy drodze woda, prąd. Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, 73/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na os. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na os. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dajtkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

”AS” **OLSZTYN**, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” **OLSZTYN**, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNIE KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN - OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu.

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
 www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



Ogrzewanie miejskie. ZAMIEŃ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Ka-

waterunkowe 1p, ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.



KRASNAL●info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE

Gramy poniżej pasa!



**ODKRYJ ŚWIAT
 NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
 I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
 NA NOWYM PORTALU
 KRASNAL.INFO**



NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL

ABR

1190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax **089-523-78-78**
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl

KOS

4190bb1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl

ALH

2190bb1-d-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel.

BO

**JAK ZNALEŹĆ
NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
TO PROSTE!**

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót
nazwy biura nieruchomości, którego reklama
z telefonem i adresem umieszczona jest
na górze każdej strony.

SPRZEDAM

BO/2

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, **LEG-MS-592/ALH**

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP, malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jedno-

rodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2. Cena 790 000, 00 zł brutto tel. 660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środ-

kowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul. Kołobrzeskiej i ul. Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., **KUPIĘ** 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, **8/KOS**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... **MOGĄ BYĆ DO REMONTU...** www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **18/KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMEK, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... **MOGĄ BYĆ DO REMONTU...** www.kosyl-nieruchomosci.

pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **9/KOS**

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Ww. Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, **151766/ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Ww. Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża

działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, **95679/ALH**

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i śródka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opt.,tel 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**



wawa.info
PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

**NOWY PORTAL
INFORMACYJNY**





SPORT.wm.pl

WTOREK 20.01.2026

BORKOWSKI ZASTĄPIŁ KARLITZKA!

SIATKÓWKA Indykpol AZS odniósł drugie zwycięstwo w 2026 roku. Trener Daniel Pliński nie mógł skorzystać z chorego Moritza Karlitzka, ale znakomicie spisał się jego zmiennik Karol Borkowski, najlepszy zawodnik rozegranego w Gdańsku meczu.

*** Energa Trefl Gdańsk – Indykpol AZS Olsztyn 2:3 (17:25, 21:25, 25:21, 26:24, 16:18)**

TREFL: Worsley (1), Nowakowski (11), Pietraszko (2), Nasewicz (27), Brand (13), Orczyk (15), Koykka (libero) oraz Stępień, Schamlewski (4), Kogut (1), Sobański (1), Schulz

INDYKPOL AZS: Tille (3), Siwczyk (11), Lipiński (3), Halaba (11), Borkowski (20), Hadrava (11), Ciunajtis (libero) oraz Kozub (1), Majchrzak, Sienkiewicz, Hawryluk, Janikowski, Cieślak (3), Szwarc (6)
MVP: Karol Borkowski!

Miny olsztyńskich kibiców mocno zrzędy, gdy okazało się, że ze składu Indykpolu AZS wypadł chory Moritz Karlitzek. Niemiec jest w obecnym sezonie nie tylko gwiazdą zespołu ze stolicy Warmii i Mazur, ale całej PlusLigi. Aż sześć razy został uznany za MVP meczu (takim osiągnięciem może pochwalić się jedynie Artur Szalpus), jest na szczycie zestawienia najlepiej zagrywających (28 asów), a poza tym jest też w czołowej dziesiątce ligi w rankingu najlepiej atakujących i punktujących.

Wydawało się, że zastąpienie takiego zawodnika będzie po prostu niemożliwe, bo trener Pliński mógł do boju rzucić jedynie Karola Borkowskiego, który do tej pory grał tylko ogony.

Ot, wchodził na chwilę na boisko, po czym jeszcze szybciej z niego schodził, bo taka jest smutna rola zmiennika. W efekcie do

niedzieli zdobył w sumie w tym sezonie zaledwie 21 punktów.

I taki siatkarz miał zastąpić Karlitzka? Wolne żarty! Historia jednak przybrała nieoczekiwany przebieg, bo nieograny zmiennik niespodziewanie został bohaterem meczu. Okazało się, że na rozegraniu Tille szybko doszedł do wniosku, iż „jak trwoga, panie kolego, to trzeba wystawiać do Borkowskiego”. A ten dawał radę, nie bał się odpowiedzialności i systematycznie dokładał kolejne punkty do olsztyńskiego skarbczyka. W sumie skutecznie zaatakował 19 razy (66-procentowa skuteczność) i popisał się jednym asem.

Oczywiście sam Borkowski by tego meczu nie wygrał, więc na pochwałę zasłużyli też – co ostatnio raczej się nie zdarzało – olsztyńscy środkowi. W tym momencie warto przypomnieć chociażby mecz w Chelmie, gdzie ze środka Indykpol AZS pierwszy punkt zdobył dopiero pod koniec czwartego seta. Tymczasem w Gdańsku już w pierwszej partii Siwczyk i Lipiński zdobyli po trzy punkty, grając niemalże bezbłędnie (siedem ataków – sześć oczek). Co prawda potem Lipiński już swego dorobku nie poprawił, ale za to Siwczyk na laurach nie spoczął, ostatecznie zatrzymując się na 11 punktach.

Dwa pierwsze sety olsztyńskie rozegrali niczym „starzy wyjadacze ligowych parkietów”, niestety, potem do głosu doszli gdańszczanie. Co prawda w czwartym secie Indykpol AZS zdołał wyciągnąć ze stanu 21:24 na 24:24 (dwie znakomite



Karol Borkowski - najlepszy zawodnik meczu Trefl - Indykpol AZS

zagrywki Borkowskiego), ale na więcej gospodarze już im nie pozwolili.

Tie-break dostosował się do poprzednich setów, czyli znowu kibice na nudę nie mogli narzekać. Olsztyńskie nie lepiej zaczęli (2:0), byli lepsi na półmetku (8:6), ale wtedy stracili trzy punkty z rzędu. Po chwili Trefl miał nawet piłkę meczową, ale jej nie wykorzystał. W końcówce Halaba zdobył punkt z zagrywki, a „kropkę nad i postawił” niezawodny tego dnia Borkowski.

- Mam trudny okres, ciężkie dni, a ten mecz był bardzo wyczerpujący – przyznał

Dawid Siwczyk. - Niestety, nie domknęliśmy go w trzech setach, choć mieliśmy taką możliwość. Zabrakło nam jakości zarówno w zagrywce, jak i w wykończeniu ataku. Szkoda, ale ostatecznie gdańska twierdza została zdobyta (była to pierwsza domowa porażka Trefla w tym sezonie - red.). Cieszę się też bardzo z tego, jak zagrał Karol Borkowski. Ogromne brawa dla całej drużyny, bo w tych trudnych momentach potrafiliśmy zachować spokój.

Dwa następne mecze Indykpol AZS rozegra w Ukrainie: 27 stycznia zmierzy się z Ślepskiem Malowem Su-

walki, a 1 lutego podejmie Steam Hemarpol Politechnikę Częstochowa.

>>> **17. kolejka:** Ślepsk Malow Suwałki – Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa 3:1 (25:22, 25:18, 22:25, 25:18), InPost ChKS Chełm – Aluron CMC Warta Zawiercie 0:3 (18:25, 14:25, 19:25), JSW Jastrzębski Węgiel – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 2:3 (23:25, 25:23, 25:23, 20:25, 17:19), Cuprum Stilon Gorzów – Barkom Kaźany Lwów 3:0 (25:21, 25:21, 29:27), PGE GiEK Skra Bełchatów – Bogdanka LUK Lublin 0:3 (20:25, 19:25, 16:25), Asseco Resovia Rzeszów

– PGE Projekt Warszawa 3:0 (25:23, 25:21, 25:14).

ARTUR DRYHNYCZ

TABELA PLUSLIGI

1. LUK	35	42:21
2. Projekt	34	36:19
3. Resovia	32	37:21
4. Indykpol AZS*	31	39:25
5. Warta*	30	35:20
6. Trefl	27	37:29
7. Skra*	27	31:26
8. Jastrzębski	25	32:30
9. ZAKSA	22	35:37
10. Ślepsk	18	25:37
11. Stilon	14	22:40
12. Chełm	13	17:41
13. Barkom	11	22:43
14. Politechnika*	11	19:40

* mecz zaległy